

Sejm polskiej literatury rozpoczął obrady w Krakowie

Z udziałem ponad stu przedstawicieli wszystkich środowisk literackich w Polsce rozpoczęły się w piątek, 3 bm. w zabytkowej sali Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, obrady XV Zjazdu Delegatów Związku Literatów Polskich. Zjazd odbywa się dokładnie w 20 lat po pierwszym po wyzwoleniu zjeździe pisarzy polskich, który również obradował w Krakowie.

Gmach krakowskiego ratusza, podobnie jak siedziba krakowskiego Oddziału ZLP przy ul. Krupniczej są udekorowane flagami o barwach narodowych i miejskich. Krakowskie dzienniki poranne zamieściły w dniu inauguracji obrad sejmiku literackiego szereg materiałów, omawiających rozwój literatury polskiej oraz dorobek krakowskiego środowiska literackiego.

Na zjazd przybyli: sekretarz KC PZPR — Artur Starewicz i minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka, który pozdrowił Zjazd w imieniu KC partii i rządu.

Następnie referat sprawozdawczy wygłosił prezes Zarządu Głównego ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz.

Skróty obydwóch wystąpień podajemy na str. 2.

Jak wynika ze sprawozdania komisji kwalifikacyjnej w ciągu minionych 3 lat Związek powiększył się o 120 nowych członków i liczy obecnie 995 osób.

Po południu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Prezesa ZLP J. Iwaszkiewicza.

W podzięce za górniczy trud

Władysław Gomułka na akademii w Zabrze

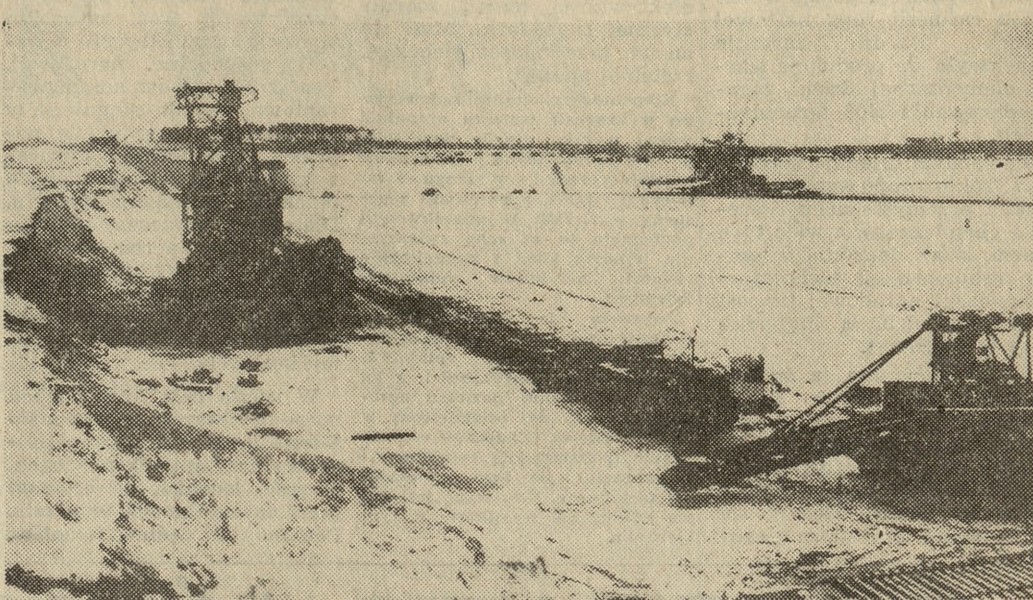
W piątek — w przededniu górniczego święta — odbyła się w Zabrzu uroczysta centralna akademii. Wielką salę Domu Muzyki i Pieśni wypełnili reprezentanci braci górniczej z całego kraju: pracownicy przemysłu węgla kamiennego i brunatnego, kopalnictwa rud żelaza i metali nieżelaznych, górnicy soli, siarki, nafty i innych kopalin. Spotykają się tutaj, aby podsumować swe sukcesy, uzyskane w bieżącym 5-leciu oraz nakreślić podstawowe kierunki pracy



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
sobota, 4. XII. 1965

Cena 50 gr
Nr 288 [6785]



Tegoroczna Barburka zastała nowa, największa w Wielkopolsce odkrywkę węgla brunatnego Kopalni Konin — w Kazimierzu. Przekazana oficjalnie do eksploatacji 27. XI. kazimierska odkrywka jest też najnowocześniejszą w Polsce. Przekonuje o tym choćby ten ogólny widok na wkop: po lewej — ogromna kołofrezowa koparka zdejmująca ziemię, przekazywana następnie na ruchomy taśmociąg, skąd przerzuca się urobek na taśmociąg stały i dalej do zwalowarki, na usypisko. W głębi widoczna maszyna o kubelkowym systemie wydobywania, wybiera ziemię z druciego, niższego poziomu, pod którym znajduje się już węgiel. Razem — kilkadziesiąt metrów w głąb, bez jednego tknięcia ziemi ludzką ręką, czy łopatą!

Fot. — K. Przychodzki

Wielkopolska Barburka 65

Uroczystości w Turku

W pełnej gali powitały miasta i miasteczka naszego zagłębia węglowego tegoroczna Barburkę. Ulice Turka i Kłodawy oraz innych ośrodków gdzie pracują ludzie górniczego fachu przybrano flagami o zielono-czarnych barwach górniczych, czerwonymi i białoczerwonymi szturmówkami i proporczykami. Nowy Konin iluminowano wczoraj wieczorem pokazami ogni sztucznych i kolorowymi rakietami.

Wojewódzkie uroczystości z okazji Dnia Górnika odbyły się w Turku dokąd licznie przybyli przedstawiciele Kopalni Węgla Brunatnego z Adamowa i Konina, Kopalni Sól z Kłodawy i Wapna oraz delegaci Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych w Pile i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego. Obecni byli sekretarz KW PZPR Jerzy Gawrysiak, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN Stanisław Cozaś, przewodniczący WKZZ Zdzisław Ceglowski oraz komendant wojewódzki MO płk. Chojnacki. Przyjechali również pierwsi sekretarze komitetów powiatowych partii i przewodniczący prezydiów PRN z powiatów konińskiego, kolskiego, wargowickiego i pilskiego. Serdecznie powitano przybyłe na uroczystość delegacje górników radzieckich i NRD.

W swym wystąpieniu sekretarz KW PZPR Jerzy Gawrysiak przedstawił podstawowe problemy produkcyjne i inwestycyjne wielkopolskiego górnictwa. Mówca scharakteryzował zmiany struktury gospodarki Wielkopolski. Coraz prężniej rozwija się górnictwo i energetyka. Przyszła 5-lata przyniesie dalszy rozwój tej galei przemysłu. Na inwestycje górniczo-energetyczne Wielkopolski państwo przeznacza ponad 13 mld. zł w następnej 5-lacie. Wydobycie węgla brunatnego wzrośnie z 6 mln. ton w br. do 17 mln. ton brunatnego paliwa w 1970 r. Pracować na nim będą trzy elektrownie giganty o łącznej mocy bloków energetycznych 2.500 MW.

Przechodząc do omówienia zagadnień kopalnictwa solnego sekretarz KW podkreślił szczególne osiągnięcia „białych górników” z Wapna, którzy osiągnęli najwyższe w bieżącym roku, w swojej

branży przemysłowej, wskaźniki wydajności pracy. W Kłodawie na uwagę zasługują badania związane z opracowaniem technologii przeróbki karnalitu na związki potasowo-magnezowe. Niemalże osiągnięcia ma również najmłodsza dziedzina wielkopolskiego górnictwa — przemysł poszukiwań naftowych. Pilska załoga „naftowców” penetruje niemal cały północno-wschodni rejon Polski.

Sekretarz Gawrysiak złożył w imieniu Komitetu Wojewódzkiego partii serdeczne podziękowanie wielkopolskim górnikom za ich dotychczasowy trud życząc im oraz ich rodzinom powodzenia w pracy i szczęścia w życiu osobistym.

Najbardziej ofiarni górnicy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Krzysztof Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Wiktora Warchałę naczelnego inżyniera Głównych Warsztatów Naprawczych w Koninie. Wręczono także trzy odznaczenia im. Janka Krasickiego. 18 osób otrzymało odznakę honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, a 36 górników Adamowa udekorowano odznaką Przewodnika Pracy Socjalistycznej. Oddział Warsztatów Elektrycznego Kopalni Adamów kierowany przez inż. Jana Janęczyka otrzymał tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. 21 brygad produkcyjnych Kopalni Adamów otrzymało tytuły RPS. Nadano również 66 stopni górniczych.

Uczestnicy akademii wystosowali depeszę do I Sekretarza KC PZPR w której zapewniali Władysława Gomułkę iż wielkopolskie górnictwo z honorem wykona przypadające nań obowiązki w nadchodzącym planie 5-letnim. (zet)

Polska bliżej Afryki

Edward Ochab powrócił do kraju

W piątek powrócił do Warszawy przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab wraz z małżonką, który przebywał z oficjalną wizytą w Zjednoczonej Republice Arabskiej i Etiopii.

Na lotnisku Okęcie przewodniczącego Rady Państwa i towarzyszące mu osoby witali członkowie najwyższych władz z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Bezpośrednio po powrocie Edward Ochab w wypowiedzi dla radia i prasy podkreślił bardzo serdeczne powitanie, bardzo serdeczną, przyjazną atmosferę rozmów, serdeczny stosunek do naszego kraju, zarówno ze strony władz, jak i

ze strony setek tysięcy obywateli Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Etiopii.

Sadzi — powiedział E. Ochab — że nasza wizyta pozwoli rozszerzyć współpracę w różnych dziedzinach, w szczególności w dziedzinie gospodarczej, a także współdziałanie polityczne, gdyż w podstawowych problemach współczesności nasze poglądy są bardzo często zbliżone i widzimy możliwości dalszego zacieśnienia tej współpracy. Chciałbym podkreślić że Afryka budzi głębokie zainteresowanie, nie tylko wtedy gdy poznaje się ją ze statystyk i ze sprawozdań. Bezpośrednie zetknięcie się z problemami tego kontynentu może jeszcze bardziej uświadczniać wagę i rosnące znaczenie walki narodów Afryki przeciw siłom imperializmu, kolonializmu i neokolonializmu.

Mogłem zapewnić naszych przyjaciół w Afryce, że Polska Ludowa będzie popierać ich walkę, że w Polsce mają miliony przyjaciół.

Z okazji wizyty państwowej przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochab, cesarz Etiopii Hajle Sellasje I przekazał na ręce przewodniczącego Rady Państwa wysokie odznaczenie państwowe dla prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza. (PAP)

„Łuna 8” mknie na Księżyc Kowa próba miękkiego lądowania

Związek Radziecki wysłał w piątek w kierunku Księżyca stację automatyczną „Łuna-8” i oznajmił, że ma ona do pomocy w „dalszym udoskonaleniu systemu miękkiego lądowania”.

Komunikat ogłoszony przez TASS informuje, że stacja, o masie 1552 kg, biegnie po torze zbliżonym do planowanego. Aparatura „Łuna-8” pracuje normalnie.

Eksperyment jest czwartym z serii prób radzieckich, zmierzających do umieszczenia łagodnie na powierzchni Księżyca pojemnika z aparaturą pomiarową. Opanowanie techniki miękkiego lądowania na Księżycu jest jednym z najważniejszych etapów przygotowań do lotu człowieka na Srebrny Glob.

Z trzech stacji automatycznych, które wyszły z ZSRR w ramach tej serii eksperymentów, jedna nie trafiła na Księżyc, a dwie pozostałe roztrzaskały się o jego powierzchnię. (PAP)

Konferencja prasowa ministra Stewarta

Na zakończenie wizyty w ZSRR M. Stewarta zorganizowana została w Moskwie konferencja prasowa.

Min. Stewart stwierdził, że stanowiska rządu brytyjskiego i rządu radzieckiego różnią się jeśli chodzi o ocenę obecnej sytuacji w Wietnamie i dodał, że trzeba koniecznie doprowadzić do zaprzestania ognia w tym kraju. Usprawiedliwił on poczynania USA w Wietnamie i oświadczył, że nie można domagać się od USA „jednostronnego przerwania bombardowań DRW”.

Przywódcy radzieccy — powiedział M. Stewart — podkreślali kilkakrotnie, że nie mają pełnomocnictw do prowadzenia rokowań na temat problemu wietnamskiego, że rokowania te powinny być prowadzone z rządem DRW.

Min. Stewart twierdził, że W. Brytania dąży do takiego rozwiązania zagadnienia sił nuklearnych NATO, przy którym ani NRF, ani żaden inny kraj nie posiadałaby broni jądrowej — nie będzie mógł decydować o użyciu broni nuklearnej.

Min. Stewart zakomunikował, że obecnie omawiany jest termin wizyty premiera rządu brytyjskiego Wilsona w Związku Radzieckim. (PAP)

Największa eksplozja podziemna

Stany Zjednoczone dokonały w piątek na poligonie atomowym Nevada 22 w tym roku podziemnej wojskowej eksplozji nuklearnej. Był to najpotężniejszy amerykański wybuch w roku bieżącym. Jego siłę, liczoną w równoważniku trotylowym, określa komunikat amerykańskiej Komisji Energii Atomowej na milion ton trotylu. (PAP)

Dla najlepszych wysokie odznaczenia

Oto lista odznaczonych górników podczas akademii w Zabrzu.

Tytuły honorowe „Zasłużonego Górnika PRL” otrzymali: dyrektor techniczny Bytomskiego Zjednoczenia PW — mgr inż. Włodzimierz Mieszkowski, dyrektor kopalni „1 Maja” — mgr inż. Józef Żyła, nadsztygar kopalni „Dymitrow” — Roman Drobek, górnik kopalni „Anna” — Adam Eichler, górnik kopalni „Chwałowiec” — Andrzej Janaś, górnik kopalni „Paweł” — Wiktor Kołodziej, nadgórnik kopalni „Zabrze” — Robert Kowalski, górnik kopalni „Niwka-Modrzejów” — Karol Krzywda, górnik kopalni „Kleofas” — Marian Przybyciński, górnik strzałowy kopalni „Wesoła” — Paweł Stalmach, sztygar kopalni „Klimontów” — Piotr Stepień i górnik kopalni „Mysłowice” — Roman Wilczek. (PAP)

Wojownicze przemówienie Nixona

Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon zażądał w piątek zwiększonego użycia sił lotniczych i morskich USA przeciwko powstańcom południowowietnamskim i DRW.

Nixon, który przemawiał w Nowym Jorku na dorocznym kongresie Krajowego Stowarzyszenia Przemysłowców, oświadczył, że w ten sposób można by „skrócić wojnę w Wietnamie i zmniejszyć straty amerykańskie”. (PAP)

cy na rok przyszły i lata następne.

Owacyjnymi oklaskami górnicy powitali honorowego górnika, I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułkę, a wraz z nim Edwarda Gierka, Bolesława Jaszcuka, Jerzego Ziętkę, Józefa Niedźwieckiego, Jana Mitręgę, Piotra Lewińskiego.

Obecne były delegacje gór-

ników z zagranicy — ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Anglii i Francji.

Po odegraniu hymnów — państwowego i górniczego, akademii zagał przewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał.

Głos zabrał Władysław Gomułka (skróty przemówienia podajemy na str. 2).

Następnie referat wygłosił minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega.

Szczególnie uroczystym momentem była dekoracja zasłużonych pracowników górnictwa wysokimi odznaczeniami państwowymi, nadanymi im przez Radę Państwa. Aktu dekoracji dokonał Władysław Gomułka. (PAP)

Więcej elastyczności w planowaniu i zarządzaniu

Sesja RN Poznania w sprawie realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR

Radni Poznania omówili wczoraj na V sesji zadania Rady Narodowej i jej aparatury wykonawczej w zakresie realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR oraz Plenum KW PZPR. W sesji uczestniczyli także członkowie KC PZPR: wicepremier Z. Nowak i I sekretarz KW PZPR — J. Szydłak oraz posłowie Poznania.

Wprowadzeniem do dyskusji był referat wygłoszony przez przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego J. Langowskiego. Na wstępie mówca stwierdził, że wszystko wskazuje na to, iż założenia planu gospodarczego w latach 1961—65 będą zrealizowane, a w wielu dziedzinach przekroczone. Dalszy rozwój naszej gospodarki — w następnym 5-leciu — wymaga wprowadzenia podstawowych zmian w obowiązującym systemie planowania i zarządzania. Podstawa do poczynienia tych zmian stała się uchwała IV Plenum KC PZPR, podkreślająca znaczenie doskonalenia zasad funkcjonowania naszej gospodarki dla dalszego roz-

woju kraju, w tym i Poznania. Do głównych kierunków zmian wytyczonych uchwałą należy przede wszystkim pogłębienie metod planowania, upowszechnianie i wdrażanie rachunku ekonomicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki, zapewnienie ciągłości oraz zwiększenie elastyczności w planowaniu i zarządzaniu.

Dokończenie na str. 6

KONGA DRAMAT NIEZAKOŃCZONY

to tytuł opracowania, które zamieszczamy na str. 4.

Zrobiliśmy wielki krok w umacnianiu Ojczyzny

Przekazując wszystkim pracownikom górnictwa serdeczne pozdrowienia z okazji „Barburki”, Władysław Gomułka stwierdził, że w dobiegającym końcu planu 5-letnim podjęliśmy rozwiązanie wielkich, trudnych problemów. Na czoło wysunęła się konieczność zintensyfikowania i przyspieszenia rozwoju krajowej bazy surowcowej. Na równi z tym zadaniem stała konieczność podjęcia na szerokim froncie wysiłków dla zwiększenia produkcji rolniej. W okresie tym trzeba było również stworzyć znaczną liczbę nowych miejsc pracy dla wchłonięcia zwiększonych od 1963 r. roczników młodzieży; podjąć kroki w kierunku dalszej aktywizacji i rozwoju wymiany handlowej z zagranicą; dokonać masowego rozwoju szkolnictwa wszystkich szczebli.

Wszystko to wymagało wielkich inwestycji, które stanowiły niezbędny warunek dalszego rozwoju gospodarczego kraju.

Pomimo wielu trudności i niepełnej realizacji niektórych zadań planu, dokonaliśmy w tym czasie wielkiego postępu w rozbudowie bazy produkcyjnej naszego kraju.

Na pierwszym miejscu wymienić należy rozwój socjalistycznego przemysłu. W ciągu tych 5 lat produkcja przemysłowa wzrosła o ok. 52 proc. Jest to tempo bardzo szybkie. Dzięki temu nastąpiło dalsze zmniejszenie dystansu, dzielącego Polskę od krajów wyżej od nas uprzemysłowionych.

Przy ogólnym wykonaniu założeń planu 5-letniego w pro-

dukcji przemysłowej w 100 proc., sytuacja przedstawia się niejednolicie w poszczególnych gałęziach przemysłu. Wydobycie węgla kamiennego przekroczyło poziom założony w planie 5-letnim i osiągnęło w roku 1965 ok. 119 mln. ton, tj. o 14,6 mln. ton więcej niż w roku 1960. Znaczna poprawa w zaopatrzeniu ludności kraju w węgiel w ostatnim okresie oraz zwiększone zapasy węgla w naszej gospodarce są wyrazem polepszenia sytuacji w bilansie paliw.

W. Gomułka stwierdził, iż w wytwarzaniu energii elektrycznej po raz pierwszy równoważyliśmy zapotrzebowanie z produkcją. Prawie 30 proc. naszej produkcji energii oparliśmy na tańszym paliwie — węglu brunatnym, którego wydobycie rozwinęło się w tym okresie w wysokim tempie. Nie mniej szybki był postęp w rozwoju rafinerii ropy naftowej (Płock). Bardzo znacznie zwiększyła się produkcja siarki elementarnej dzięki zagospodarowaniu złóż tarnobrzeskich.

Poważnym osiągnięciem było wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłu maszynowego i chemicznego, a więc tych gałęzi, które decydują o tempie rekonstrukcji technicznej gospodarki narodowej (wzrost w jednym i drugim przypadku prawie 2-krotnie).

Mniej korzystne są wyniki produkcji na potrzeby rynku i ludności. Przy wzroście produkcji wyrobów konsumpcyjnych o 38,5 proc. zadania planu 5-letniego nie zostały w pełni wykonane. Złożyły się na to przede wszystkim nieko-

Z przemówienia Wł. Gomułka w Zabrzu

rzystne wyniki produkcji rolnej i związane z tym nieosiągnięcie założonego w planie wzrostu produkcji przemysłu spożywczego oraz ograniczone w latach 1962—63 — z powodu trudności płatniczych — możliwości importu surowców dla przemysłu lekkiego. Dlatego też w latach 1964—65 i obecnie w planie na rok 1966 podjęliśmy szereg środków dla wyrównania tych opóźnień.

Podkreślając sukcesy, nie możemy zamykać oczu na niedociągnięcia i niepowodzenia. Wymienić tu należy poważne niewykonanie założonego w planie 5-letnim wzrostu wydajności pracy w przemyśle (wzrost tylko o 24 proc. wobec założonych 40 proc.). Jest to fakt obniżający tempo wzrostu efektywności naszej socjalistycznej gospodarki. Musi się on stać przedmiotem głębokiej, rzetelnej analizy.

Niepełne wykonanie zadań planu w zakresie wzrostu produkcji rolnej wynika przede wszystkim z niesprzyjających warunków atmosferycznych w ciągu 3 lat obecnej 5-latki, a zwłaszcza z posuchy w r. 1962. W konsekwencji pociągnięto to za sobą zwiększenie importu zbóż i zmniejszenie eksportu artykułów rolnospożywczych.

Jednakże nie można nie dostrzegać wielkiego postępu w intensyfikacji naszego rolnictwa, w zwiększeniu wydajności z ha oraz podniesieniu poziomu agrotechnicznego, jaki osiągnęliśmy w latach 1961—65. Znacznie wzrosła pomoc państwa dla rolnictwa i przeobraziło się jego wyposażenie techniczne. Konieczne jest dalsze wzmocnienie wysiłków w tym kierunku.

Natomiast ujemnie oceniać musimy wzrost importu zbóż, którego nie dało się uniknąć, a który nadmiernie obciąża naszą gospodarkę narodową. Dlatego jest ważnym zadaniem, aby w ciągu najbliższych lat, w oparciu o rosnące dostawy nawozów mineralnych i środków ochrony roślin oraz postęp agrotechniczny, doprowadzić do wydatnego zwiększenia produkcji zbóż i stopniowej likwidacji importu zbóż chlebowych i paszowych.

Wielokierunkowe wysiłki zmierzające do przyspieszenia dynamiki naszego handlu zagranicznego, rozwoju wymiany towarowej, zwłaszcza z krajami socjalistycznymi, przyniosły widoczne efekty. W ciągu 5 lat eksport wzrósł o 61 proc., przy wzroście importu o 54 proc. świadczy to o powodzeniu podjętej ofensywy eksportowej oraz znacznym wzroście rangi eksportu w naszej gospodarce narodowej. Ten szybki wzrost nie zagwarantował jednak osiągnięcia w pełni założonej w planie poprawy salda obrotów towarowych, o czym zadecydowało przekroczenie planu importu. Dlatego też konieczny jest dalszy wysiłek dla rozwoju eksportu i poprawy proporcji w handlu zagranicznym. W bieżącym 5-leciu zrobiony został w tym kierunku pierwszy pomysłny krok.

W sumie cały nasz dochód narodowy wzrósł w bieżącym 5-leciu o 32 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca o ok. 25 proc., jednakże nie osiągnął poziomu założonego w planie. Pomimo to, ogólne rozmiary

inwestycji prawie osiągnęły rozmiary założone w planie 5-letnim.

W latach 1961—1965 łączne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej wzrosło o 1,2 mln osób. Część tego przyrostu nie była jednak uzasadniona na rzeczywistymi potrzebami.

Zrealizowaliśmy bardzo poważny program w dziedzinie rozwoju nauki, szkolnictwa i kultury. Zbudowaliśmy 2.864 nowych szkół podstawowych, w tym wysiłkiem całego społeczeństwa ponad 1.000 szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego. Nasze wyższe uczelnie opuszcili ok. 115 tys. absolwentów, tj. o 19 proc. więcej niż w poprzednim 5-leciu, w tym liczba absolwentów na kierunkach technicznych wyniosła 36 tys. Znacznie wzrosła liczba absolwentów ze średnim technicznym wykształceniem. Jest to cenny kapitał.

W sumie — mimo trudności, które napotkaliśmy — okres ten — okres bieżącego 5-latki — przejdzie do historii naszego rozwoju jako poważny wkład w budownictwo socjalistyczne, jako okres wielkiego kroku na przód w dziedzinie rozbudowy ekonomiki i siły naszej ojczyzny.

Oceniając pracę górników Wł. Gomułka z uznaniem podkreślił wielki wysiłek i ofiarność załóg górniczych. Lata 1961—1965 to okres wzmoczonego wysiłku dla uzyskania poważnej poprawy stanu technicznego kopalń, dalszego wzrostu mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych oraz poprawy warunków bezpieczeństwa pracy w górnictwie.

Osiągnięcia w zakresie koncentracji i mechanizacji procesów wydobywczych stworzyły też warunki dla porządkowania problemu zatrudnienia w kopalniach. W latach 1961—65 pomimo konieczności obsadzenia załogi nowo zbudowanych 5 kopalń, których załogi liczą obecnie ok. 14 tys. pracowników, ogólne zatrudnienie w grupie przemysłowej w górnictwie węgla kamiennego wzrosło tylko o 4700 osób. Oznacza to, że przemyśl węglowy wygospodarował podstawową część załóg dla nowych kopalń drogą zmniejszenia zatrudnienia, a więc wzrostu wydajności w pozostałych czynnych kopalniach.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt stałej poprawy bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Wysoki poziom dyscypliny górniczej, ścisłe powiązanie działalności techniczno-produkcyjnej ze sprawami bezpieczeństwa pracy oraz prawidłowy nadzór ze strony urzędów górniczych — to czynniki, które decydowały — obok dużych świadczących państwa — o zasadniczej poprawie na tym odcinku w górnictwie.

Partia i rząd — mówił dalej W. Gomułka — dużo uwagi poświecają sprawie rozwoju bazy paliwowo-energetycznej w naszym kraju. Cechą charakterystyczną przyszłej 5-latki, obok dalszego rozwoju kopalnictwa węglowego, jest intensyfikacja prac geologiczno-poszukiwawczych i eksploatacyjnych ropy i gazu ziemnego. Na rozwój tej działalności przewidujemy znaczny wzrost nakładów finansowych. Należy się spodziewać, że w efekcie uzyskamy dalszy przyrost zasobów ropy i gazu, a tym samym wzrosną możliwości wydobycia tych surowców. I Sekretarz KC przypomniał, że w dziedzinie poszukiwań geologicznych przychodzi nam z pomocą kadrową i techniczną Związek Radziecki na dogodnych dla nas warunkach kredytowych. W bieżącym roku rozpoczęły już pracę pierwsze mieszane grupy polsko-radzieckie, zarówno w pracach geofizycznych jak i wiertniczych.

Zwracając się w zakończeniu do górników, W. Gomułka podkreślił, że cały naród wysoko ceni ich ofiarną pracę, patriotyzm i oddanie sprawie budownictwa socjalistycznego. Wyniki górnictwa w bież. roku są dobre. Wierzymy, że i na dal nie będziecie szczędzić waszego trudu dla własnego dobra i dobra naszej ojczyzny.

PAP

NA ZJEZDZIE LITERATÓW POLSKICH

Z przemówienia Lucjana Motyki

Minister Motyka złożył zjazdowi serdeczne życzenia w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu oraz w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki, podkreślając, że płyną one z głębokiego przeświadczenia o wielkiej wadze Zjazdu dla polskiej kultury.

— Walec społeczny literatury w Polsce Ludowej — powiedział następnie — wynika nie tylko z jej ideowej i artystycznej treści, ale także z wielokrotnie pomnożonego zasięgu jej działania, z faktu, że dociera ona do każdego zakątka naszego kraju. Oto zostały rozbudzone potrzeby kulturalne w społeczeństwie w stopniu dotychczas nie notowanym — stały się one powszechne. W ciągu tylko ostatnich dwóch lat liczba czytelników w bibliotekach publicznych wzrosła o blisko 18 proc. — do 5 mln. Wypożyczają oni rocznie 91 mln. książek. Konkursy czytelnicze i recytatorskie osiągały setki tysięcy uczestników. Działalność w Polsce około 400 centralnych i regionalnych towarzystw kulturalnych, ok. 4 tys. kół przyjaciół bibliotek, miłośników teatru itd itd. Każdy miesiąc przynosi otwarcie setek nowych placówek kulturalnych, rośnie liczba społecznych działaczy.

Miarą osiągnięć naszej literatury i sztuki może być m. in. obiektywna, często entuzjastyczna opinia o niej w wielu krajach. Takiego światowego zainteresowania i uznania dla polskiej kultury nie notowaliśmy nigdy w naszej historii.

Nie mam zamiaru idealizować istniejącego stanu. Chciałem tylko wskazać na pozytywny kierunek zmian zachodzących w naszym społeczeństwie, w rozwoju naszej kultury, kierunek, który ten optymizm w pełni uzasadnia.

Wspomniałem najogólniej o roli pisarzy i ich odpowiedzialności wobec społeczeństwa, zdaje sobie jednak sprawę, że istnieje problem drugi, dla waszego zjazdu bardzo istotny: w jaki sposób państwo zabezpiecza właściwe warunki dla rozwoju literatury i dla pracy literatów.

Resort Kultury i Sztuki nie ma żadnych aspiracji zwiększania ingerencji w istotę twórczej pracy poszczególnych pisarzy. Nie widzimy potrzeby stosowania administracyjnej metody w kształtowaniu treści i formy naszej literatury. Nie znaczący to oczywiście, że naszemu resortowi, realizującemu polityczną linię partii, obojętna jest wymowa i wartość literackiej twórczości. Ukształtowanie podstaw społecznych i ideowych jest sprawą samego środowiska, organizacji partyjnych wśród literatów, sprawą ideowej pracy w oddziałach i środowiskach Związku. Resort zaś w tej materii udzieli pomocy organizacyjnej i materialnej.

Znacznie większa odpowiedzialność ciąży na ministerstwie w dziedzinie polityki wydawniczej, finansowej literatury, opieki społecznej i pomocy dla Związku Literatów.

W ostatnich miesiącach Związek udośćnił mi wiele materiałów, jak rozpisana ankieta, dotycząca warunków pracy literatów, czy dezyderaty warszawskiego oddziału. Nawiązując do poruszonych w tych materiałach spraw wydawniczych i sytuacji materialnej pisarzy min. Motyka powiedział m. in. „Nie chcę negować istniejących trudności. Muszę jednak stwierdzić, że założenia planu i budżetu resortu na rok 1966, a także porównanie lat 1962—63 z okresem 1964—65 wskazują na wzrost wszystkich wskaźników, dotyczących literatury i wydawnictw, i wzrost bardziej dynamiczny niż w innych dziedzinach kultury. I tak — nakłady książek w grupie literatury pięknej w roku bieżącym wzrosły w stosunku do 1964 r. o blisko 2,5 mln. egzemplarzy, a więc o blisko 19 proc. Plan 5-letni przewiduje stały wzrost dostaw papieru na książki, których nakłady w 1970 r. będą prawie podwojone w stosunku do 1960 r. i o 76 proc. przekroczyć poziom bież. roku.

Zdajemy sobie sprawę, że ten poważny wzrost jest jeszcze relatywnie nie wystarczający w stosunku do potrzeb społecznych i rosnącej liczby mieszkańców, dlatego wysiłki resortu zmierzają będą do uzyskania wyższego tempa wzrostu produkcji papieru.

Dla poprawy sytuacji na rynku wydawniczym powstała propozycja popierana przez resort — uruchomienia pro-

dukcji taniej, estetycznej i masowej książki tzw. „kieszonkowców”, kolportowanej wśród indywidualnych odbiorców.

Wydatnej poprawie ulegnie stan bazy poligraficznej. W latach 1966—70 większość centralnych nakładów inwestycyjnych ministerstwa zostanie przeznaczona na unowocześnienie i rozbudowę zakładów drukarskich. Na ten cel wydawać będziemy około 130 mln. rocznie, i choć nie skończą się w tym czasie nasze kłopoty, stan poligrafii ulegnie zdecydowanej poprawie.

Ogólnie rzecz biorąc, wyplacone autorom honoraria w roku bież. wzrosły o blisko 30 proc. w stosunku do roku 1963, a o 25 proc. w przeliczeniu na jednego członka Związku, uwzględniając zwiększenie ilości członków ZLP.

Ten poważny wzrost był wynikiem wprowadzenia nowej konwencji autorskiej oraz zwiększenia ilości tytułów i nakładów literatury pięknej. W wyższym stopniu wzrosły stypendia i zasiłki w związku z uruchomieniem funduszu autorskiego i akcji CRZZ.

Problem emerytur — choć nie rozwiązany ustawą sejmową — załatwiany jest w praktyce całkowicie zgodnie z dezyderatami Związku. Resort udzieli członkom Związku wszelkiej potrzebnej pomocy w sprawach mieszkaniowych w związku z rozwijaniem spółdzielczych form budow-

nictwa. I wreszcie zabezpieczymy częściowo w ramach naszych możliwości problem wczasowy Związku.

W końcowej części przemówienia min. Motyka powiedział: Chodzi o rolę i znaczenie środowiska literackiego w sprawach najistotniejszych — budowie socjalizmu, umacnianiu nowej moralności w społeczeństwie, w tworzeniu nowych, socjalistycznych stosunków między ludźmi.

Ogarnięcie ogrom dokonanego przez naród dzieła przebiegało na zapale i ofiary, pot i wyrzeczenie, trud nauki i braki doświadczenia poszczególnych ludzi. Spójrzcie na wybitną drogę chłopców i dziewcząt ze wsi podkrakowskiej do nowohuckiego kombinatu, na miliony młodych ludzi, którzy zdobyli nowe możliwości egzystencji i sięgają po wasze książki, aby z nich czerpać pokrzepienie i odpowiedź na swe życiowe problemy.

Myślę, że wówczas wiele spraw gorzkich i jakże jeszcze niedoskonałych osiągnie właściwy wymiar, właściwe proporcje.

Tworząc dzieła literackie dokonujecie wyboru rezygnującie ze spraw drugorzędnych dla wyekspozowania istoty problemu.

Takiego wyboru dokonać musicie jako społeczność literacka. Nikt was nie zastąpi tu, w kraju, w doniosłej i społecznie odpowiedzialnej roli współtwórców nowej rzeczywistości. (PAP)

Z referatu J. Iwaszkiewicza

Charakteryzując na wstępie rozwój życia literackiego w Polsce w ostatnich 3 latach Jarosław Iwaszkiewicz powiedział: jesteśmy ludźmi wrażliwymi na wszelkie przejawy życia społecznego i politycznego i chociaż niepokoję naszego środowiska miały pozory troski o nasze własne sprawy wewnętrzne — niechybnie na stan naszych umysłów rzutowała ogólna atmosfera międzynarodowa, sprawy, z którymi umysł pisarza z samej racji swego istnienia nie może się pogodzić. Wojna zimna i wojna gorąca, zapalające się raz po raz na całym świecie ogni-

ska grożące rozrostem w groźny pożar, pogroźki rewizjonizmu — to wszystko, co stanowi specyficzną atmosferę dzisiejszego świata, mogło wywoływać podświadomie i świadomie gorycze i zaciętrzewienia, które takim dotkliwym sposobem odbijały się na pracach naszego związku w ciągu ostatnich 3 lat. Ale z drugiej strony — kontynuował mówca — mamy do zanotowania w polityce międzynarodowej również zjawiska pozytywne. Do nich wyznacza niechybnie zaliczyć wzrost aurytetytu Polski w świecie, ruchliwość naszej polityki zagranicznej. Jeśli te pozytywne odbiły się może wy-

rażnie w naszej twórczości, to jednak wpłynęły na wzrost zainteresowania literaturą polską za granicą. Wyrazem tego zainteresowania było zaproszenie oficjalnych delegacji literackich do Włoch i do Francji — fakt dotychczas nie notowany w annałach polskiej literatury. Zapewne niemożność ataków z innej strony spowodowała bezprzykładną nagonkę reakcyjnych czynników emigracji polskiej atakujących nasz Związek, jego zarząd i nasz zjazd krakowski z zajądłością dawno już niespotykaną. Czynniki te liczą zapewne na zamącenie w regularności naszej pracy, w naszych stosunkach literackich, które zawsze stanowią pożywny żer z braku innych zdarzeń. Rzeką czasu, płynąc, rozwiązała już niektóre nasze problemy, niektóre rozwiązałyśmy w rozmowach z czynnikami decydującymi, niektóre pozostały jeszcze do rozwiązania. Przypadać trzeba, że w ciągu ostatnich 3 lat wiele zrobiono w kierunku naszych zamierzeń, wiele spraw wyjaśniono, wiele przesądów przeczczyciono i wiele spraw należyście oświetlono.

W dalszej części sprawozdania J. Iwaszkiewicz scharakteryzował dorobek terenowych środowisk literackich, zwracając uwagę na znaczne ich ożywienie w ostatnich latach. Mówca przedstawił dorobek pisarzy ze środowisk w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zielonej Górze. Szczególnie wiele miejsca znalazł w sprawozdaniu dorobek pisarzy z ziem zachodnich i północnych.

Podsumowując dorobek poszczególnych oddziałów ZLP i Zarządu Głównego J. Iwaszkiewicz powiedział: najważniejsze — to wiara w słuszność i pożyteczność tego, co robimy. Jeżeli nawet istnieją pomiędzy nami spory, to odznaczają się one dobrą wolą i chęcią obrony słusznych spraw. Ta siła przekonania, przekonania o tym, że literatura służy człowiekowi i ma na celu ochronę jego praw, obronę pokoju, postępu — sprawia, że piśmiennictwo nasze ma jakąś siłę promieniowania, że budzi zainteresowanie na całym świecie, że staje się wkładem w skarbnięć kultury ogólnoludzkiej.

Nie mają racji ci — mówił dalej J. Iwaszkiewicz — którzy twierdzą, że nasza literatura wzbudza zainteresowanie tylko od strony politycznej.

Ostatni zjazd tłumaczy literatury polskiej, który odbył się w Warszawie, świadczy wymownie o zasięgu i działaniu wysiłku pisarzy polskich. Zachodzi przy tym osobliwe zjawisko: nasza literatura współczesna toruje drogę klaszkom. Wielka to nauka dla tych, którzy polską literaturę dzisiaj starają się zlekceważyć. Na arenie międzynarodowej pisarze polscy cieszą się wielkim szacunkiem. Świadczy o tym rola, jaką odgrywają w pisarskich stowarzyszeniach międzynarodowych: w Pen-clubie, Comiesię, SEC'u i in.

Mówiąc dalej o działalności Związku, J. Iwaszkiewicz przedstawił szeroki dorobek poszczególnych komisji działających przy Zarządzie Głównym ZLP. Dłużej zatrzymał się na działalności Komisji Zagranicznej i Młodzieżowej.

Nawiązując do sytuacji pisarzy, J. Iwaszkiewicz scharakteryzował niektóre sprawy, związane z referatem opracowanym przez Oddział Warszawski ZLP i ankietą dotyczącą warunków materialnych, w jakich żyją pisarze.

Pomimo całej wagi — powiedział na zakończenie J. Iwaszkiewicz — jaką udzielałmy warunkom materialnym, w jakich żyje nasza społeczność literacka, ponad tymi wszystkimi zagadnieniami unosi się treść i głębsza i wyższa, treść, którą my, pisarze, żyjemy. Oczywiście, bijemy się o powiększenie nakładów, o zmianę konwencji, stawiamy problemy cenzury, myślimy o zabezpieczeniu nas na wypadek starości i choroby, pragniemy, aby stosunki nasze z czynnikami nadzewnętrznymi układały się jak najpomyślniej. Ale wszystko to jest i będzie tylko formą zewnętrzną działalności naszego Związku. Treścią będzie to co będziemy pisali.

Powołaniem naszego Związku jest stanie na straży naszych praw i praca nad coraz bardziej doskonałym ukształtowaniem stosunków: pisarz — społeczeństwo i coraz jaśniejszym wyznaczeniem miejsca pisarza w społeczeństwie.

Nawiązując do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego dla podsumowania dorobku kulturalnego na przestrzeni naszej historii oraz dorobku kulturalnego 20-lecia, Jarosław Iwaszkiewicz wysunął hasło zwolania na jesień przyszłego roku kongresu kultury polskiej. (PAP)

Restauracja w nowym bloku mieszkalnym, stojącym obok zarządu kopalni, nosi nazwę „Pod jaworem”. Sielska nazwa potwierdza, że w Kazimierzu przeszłość włączona jest z teraźniejszością.

Węgiel obszedł się z miasteczkiem dość brutalnie. W ciągu niecałych trzech lat rozciął je na połowę, skazując południową część na zagładę. Tak powstał kolejny kontrastowy obrazek: na skraju odkrywk, która pochłonięła wiele domów, wystaje znad dachów suche drzewo, zakończony bocianim gniazdem. Z innej strony, przy zwałowisku zewnętrznym, księżycowy widok przewróconej maszyny ziemi, kłóci się z wiatrakami, wkomponowanymi w wiejski krajobraz.

Kontrasty, mogące pobudzać do refleksji pędził malarza i pióro reportera, dają się odczuć mieszkańcom Kazimierza w życiu codziennym. Impet wielkiej budowy wprowadził wiele zamętu w przyzwyczajenia i zajęcia miejscowych, narażając ich na konflikty wrastania w nowe życie.

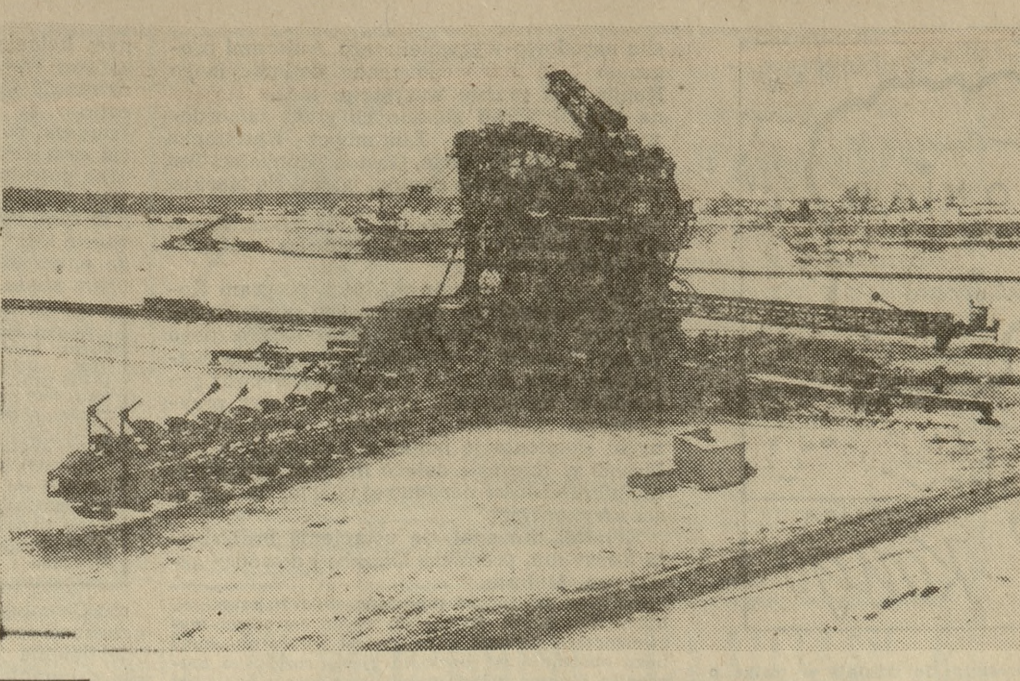
Byłem tu przed trzema laty, w kilka dni po oficjalnym rozpoczęciu budowy. Patrzyłem na okolicę okiem kronikarza:

„O, tutaj, na miejscu lasku, wzgórze i jeziora powstanie za trzy lata pierwsza odkrywka. Na 35-hektarowym gospodarstwie górników wykopie się kolosalny dół, przeciętnie 47-metrowej głębokości. Dopiero wówczas górniczy dotrą do pierwszego węgla. To nastąpi w 1965 roku. I już w trzy lata później odkrywka Kazimierz oddawać będzie gospodarce narodowej 4,5 mln. ton węgla rocznie. Ostatnią tonę wydobydzie się w 1986 roku.

Łatwo powiedzieć: wykopie się, odkrywka da, roczne wydobyć. Za tymi słowami kryje się kilka lat uciążliwych przygotowań, wielkich nakładów i kolosalnej pracy. Aby otrzymać węgiel z Kazimierza trzeba będzie oddać ziemi ponad 1,6 mld. zł*).

Słowa te sprawdziły się niemal co do joty. Malownicze lasek, wzgórze i jezioro — pochłonięta czterdziestometrowa niecka wkopu. Pracują tu na trzech poziomach ogromne maszyny górnicze, wywracające kawały czarnej ziemi z bielej pokrywającej śnieżnej. Kąśliwość tych maszyn jest ogromna, toteż pięciokilometrowymi „nitkami” taśmociągów płyną nieprzerwanymi strugami ziemia i węgiel. Płyną posłusznie, kierowane ręką człowieka, ukrytego w oszklonych, ogrzewanych kabinach koparek i taśmociągów.

*) Reportaż pt. „Jaskółki Kazimierza” z 11. I. 1962 r., wyd. ABC.



... zmontowano pierwsze ogromne maszyny górnicze o łącznej wadze prawie 9000 ton...

Fot. — K. Przychodźki

SMIAK WĘGLA

Mamy dzisiaj 4 grudnia, górniczą Barburkę — 65.

Fajerant po gorączkowej robocie budowniczych odkrywk. Trzy lata temu schodzili właśnie z Pątnowa po 4-letnim trudzie. Na Barburkę sporo było wiwatów dla załogi SOWI (Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego). Skończyło się święto, trzeba było podjąć nową pracę: budowę odkrywk Kazimierz. Zorganizowano tam najpierw skromne zaplecze dla budowy szybu odwadniającego. Śmieszne, było ich wtedy ledwie trzydziestu. Trzydziestu Robinsonów Kruze: sześciu elektryków, mechaników i osiemnastu górników; „rozbitków” z Pątnowa, którzy mieli pod laskiem budować odkrywkę.

I budowali. Potem było ich już pół tysiąca, wzrosło o miejscowych ludzi. Ci zdobywali zawód przy budowie odkrywk, na której mieli potem pracować.

Odkrywka Kazimierz okupiona została niemalym trudem.

Wypompowano z pola węgla 70 mln. m³ wody, którą nad pompę się w ilości 58 m³ na minutę. Obniżyło to o 30 metrów lustro wód podziemnych i... wysuszyło gospodarskie studnie. Dziś w Kazimierzu działają studnie artestyckie.

Wydobyć pierwszej tony węgla kosztowało zdjęcie 2 milionów m³ ziemi. Dla odkrycia minimum złoża węgla trzeba było zdjąć dalsze 2,5 miliona metrów.

Zmontowano pierwsze ogromne maszyny górnicze o wartości ponad 400 milionów złotych.

Dotychczasowe koszty budowy pochłonęły 1,28 milarda złotych, ogólna wartość tej inwestycji wyniesie, zgodnie z pierwotnym kosztorysem — 1,68 mld. zł.

W sumie — opłaciło się: po całkowitym zakończeniu budowy w 1970 r. „Kazimierz” dawać będzie rocznie 4,5 mln. ton węgla rocznie. W tym czasie całe zagłębie kopalniane „Konin” dostarczać będzie energetyce 13 mln. ton paliwa w ciągu roku.

W SOWI Kazimierza pracowało ostatnio 1700 ludzi. Rośli oni na górników wraz z górą zwałowiska odkrywk. Uczyli się na 150 kursach przysposabiających do zawodu górnik, szli dalej po szczeblach kariery, gotując się do funkcji mistrza. Dzisiaj 250 mieszkańców zapomnianego niegdyś Kazimierza uczy się w zaocznych szkołach średnich i wyższych. Głód wiedzy wzbudziła w nich najpierw odkrywka, która potrzebowała ludzi znających się na rzeczy, dzisiaj natomiast uczą się oni sami, bo teraz już ludzie potrzebują odkrywk, w niej widzą szansę nowego, życiowego startu i awansu.

Uczyli się i budowali odkrywkę. Zdali najcięższy praktyczny egzamin na największej i najnowocześniejszej odkrywce Wielkopolski. Mgr inż. Joachim Grolik, kierownik tej budowy i budowniczy Pątnowa, mówi o nich z wyraźną dumą: o górnikach dołowych — Edwardzie Graumanie i Zygmuncie Hofmanie; ślusarz — Edwardzie Rybcyku; Romanie Rybackim — daw-

minie następuje przedawnienie. Nie mogą się okazać rachunkiem sprzed roku, będzie Pan chyba zmuszony zapłacić to, czego żąda Zakład Energetyczny, chociaż możliwe, że ten po prostu nie odnotował wpłaty. (2531).

CIĄGŁOŚĆ PRACY

J. P. — Pracuję w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie PKS oddział osobowy i mam zamiar przejść do oddziału towarowego. Czy zachowam ciągłość pracy?

RED. — Ciągłość pracy zachowuje się w przypadku przeniesienia służbowego z jednego zakładu pracy do innego, względnie podjęcia pracy w ciągu 3 miesięcy od ustania poprzedniego zatrudnienia, o ile umowy o pracę nie rozwiązano z winy pracownika (art. 16 dekretu z 18. I. 1956 r. Dz. U. Nr 2, poz. 11). (2637).

nym ciele z Kazimierza i jego ziomku Edwardzie Nożewskim, który tutaj zdobył zawód ślusarza maszynowego; o Janie Oleksiku, robotniku z Pątnowa — tutaj w Kazimierzu wyrósł on na działacza partyjnego.

Wyrośli przecież nie tylko ci ludzie. Wykształciła się cała załoga. Jak mówi inż. Grolik — pokochała już swój nowy zawód. Świadczy o tym nie tylko wyraźna zmiana jej stosunku do maszyn, organizacji pracy, wzrost kultury współżycia w nowym środowisku robotniczym, rozwój odpowiedzialności za pracę. Świadczy także rozbudowa szeregu partii i ZMS, które z 8-osobowych grup urosły dzisiaj do 256 i 235 członków.

Z takimi ludźmi można było dokonać rzeczy pozornie niemożliwej: przekazania odkrywk do eksploatacji kilka miesięcy przed terminem. Zdziałała tu zgodnie — ofiarność budowniczych i umiejętność organizacji rozruchu nowych urządzeń. Już rok przed uruchomieniem układu K-T-Z — koparka, taśmociąg, zwałowarka, przygotowano dla niego kadre, zaplecze, dokumentację. Potem ci sami surowi ludzie „dotarli” cały ten skomplikowany układ wysokiej techniki w nienotowanym, krótkim czasie. Zdecydowało to o przyspieszeniu tempa robót inwestycyjnych.

Barburka — 65 to właściwie koniec budowy „Kazimierza”; pozostało jeszcze uruchomić drugi układ K-T-Z. Po Nowym Roku kilkudziesięciu Robinsonów znów ruszy na nową budowę. Tym razem — do Józwin. Pójdzie z nimi także inż. Grolik, który upodobał sobie trudne warunki przekształcania dusz ludzkich i krajobrazów — za pośrednictwem brunatnego węgla. Wraz z pierwszą, doświadczoną ekipą, pójdzie również ZMS-owiec, Roman Maćkowiak, wychowanek Kazimierza. Jego karta jest jeszcze nie zapisana, on chce poznać smak węgla od początku budowy odkrywk. Rośnie młoda górnicza kadra. Choć stara — jest równie młoda.

ZBILUT SEK

Refleksje z sali sądowej

„Złota” wolność

Rozpatrywana będzie w trybie doraźnym sprawa Zdzisława Jurga i Kazimierza Maciaszka oskarżonych o czyn z artykułu 259 KK... Prokurator Wojewódzki w Poznaniu oskarża Jurga i Maciaszka o to, że 23 kwietnia br. w Kaliszu pobili dotkliwie Zdzisława M., po czym zabrali mu portfel z zawartością około 3 250 zł, zegarek oraz kurtkę...

Główny oskarżony słuchał słów sędziego ze stoickim spokojem. Kiedy padło pytanie: — Czy oskarżony przyznaje się do winy? — uśmiechnął się wyzywająco.

— Czy przyznaje się? Oczywiście. Zabrałem teczkę to fakt. Nie mogę sobie natomiast przypomnieć, czy uderzyłem Zdzisława M. Z pewnością świadkowie będą mogli coś powiedzieć na ten temat. Posłuchajmy więc świadków...

Przywołany przez sędziego do porządku osk. Jurga trochę stonował swoje wyjaśnienia. Nie na długo...

Kim jest ten arogancki i cyniczny oskarżony? Oto jego dane personalne: urodził się 15 stycznia 1944 roku, wykształcenie — 9 klas, zawód — murarz, recydywista. Jako 18-letni chłopak dokonał napadu rabunkowego (wyrok: dwa lata i 2 miesiące więzienia), a w 1965 roku ponownie popełnił tego samego rodzaju przestępstwo. Powrócił na złą drogę w kilka miesięcy po opuszczeniu więzienia.

Gdyby zachowanie się Jurga w więzieniu dawało podstawy do przypuszczeń, że częściowe odbycie kary spełniło jej reedukacyjny cel, zapewne doszłoby do warunkowego zwolnienia. Wówczas młody człowiek chyba zostałby zobowiązany przez sąd do podjęcia pracy, nienadużywania alkoholu i do nieprzebywania w określonych środowiskach. Jednocześnie Jurga otrzymałby kuratora.

Tak się jednak nie stało, bowiem skazany, który w więzieniu zachowywał się źle, odbył karę w całości. Wobec tego, chociaż można było przewidywać jego powrót do przestępstwa, przepisy nie zezwalały na zastosowanie instytucji dozoru ochronnego. Wyszłedt więc z więzienia na „złotą wolność”, pozostawiony samemu sobie. Jak się ułożyły jego losy?

Wrócił wprost do zdemoralizowanego środowiska, w którym rzecz codzienną były pijaństwo, chuligańskie wyczyny i kradzieże. Na początek Jurga wyłudził od Elżbiety S. 15 000 zł i szybko roztrwonil je na libacje. Później zrabował Stefaniowi B. zegarek. W końcu dokonał napadu na Zdzisława M. Gdyby go potem nie aresztowano, kto wie czego by jeszcze dokonał („widzę krew tych ludzi na moich rękach i jestem z tego zadowolony” — pisał przed drugą rozprawą z więzienia przyrzekając swoim przeciwnikom zemstę).

W artykule pt. „Zakłady reedukacyjne zamiast więzienia?” („Głos” z 24 września br.) sygnalizowaliśmy potrzebę rozszerzenia instytucji dozoru ochronnego. Sprawa Jurga stanowi ilustrację do tej tezy. Pokazuje, że trudno tolerować paradoksalną sytuację, polegającą na roztoczeniu dozoru jedynie nad eks-więźniami częściowo zredukowanymi, przy jednoczesnym niestosowaniu dozoru wobec jednostek zdemoralizowanych, które odbyły karę w całości. A przecież właśnie te ostatnie wymagają szczególnej uwagi: kontroli, opieki i pomocy w znalezieniu miejsca w społeczeństwie.

Problem jest ważny, ale równocześnie trudny do rozwiązania. Obecnie nadzór ochronny kuratora lub też instytucji stosuje się wobec przedterminowo zwolnionych z więzienia, bądź też wobec skazanych z zawieszeniem wykonania kary. Stąd też np. ze zachowanie się czy pijaństwo osoby poddanej dozоровi może spowodować odpowiednie zarządzenie sądu o odbyciu darowanej części kary lub też o wykonaniu zawieszony kary.

Sankcje tego rodzaju oczywiście nie mogłyby mieć zastosowania w przypadku nadzoru ochronnego roztoczonego nad jednostką zdemoralizowaną, która odbyła karę w całości. Rozwiązanie tego dylematu pozostawmy znawcom przedmiotu pracującym właśnie nad projektem ustawy penitencjarnej.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego osk. Jurga skazany został na 7 lat więzienia.

Uzupełniamy listę dorobku literatów poznańskich w latach 1963 — 1965

W dostarczonym nam przez Zarząd Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu rejestrze dorobku literackiego środowiska poznańskiego w latach 1963—1965 pominiętych zostało omyłkowo szereg pozycji. Listę książek członków oddziału poznańskiego ZLP opublikowaną przez nas 2 grudnia br. uzupełniamy więc o następujące pozycje:

Przemysław Bystrzycki: „Śmierć nad Akwar-Wadim”, opowiadania — wydanie II.

Edward Góra: „Prosto z pnia”, powieść, „Gromadka” — opowiadania.

Kazimiera Hlakowiczówna: Wiersze 1912—1959 (wybór), przekłady: H. Doderer „Każdy może być mordercą”, przekład z jęz. niemieckiego, E. Dickinson: Poezje (wybór) przekład z jęz. angielskiego.

Autorów i Czytelników serdecznie przepraszamy.

Czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

SZKOŁA OFICERSKA MO

Detektyw — Jakże są warunki przyjęcia do szkoły oficerów śledczych? Czy konieczna jest matura?

RED. — Do Szkoły Oficerskiej MO kierowani są wyłącznie kandydaci z szeregow Milicji Obywatelskiej — spośród podoficerów MO. Kandydaci spoza MO, którzy chcą pójść do Szkoły Oficerskiej, muszą wstąpić do służby milicyjnej, a następnie po roku mogą zostać skierowani do Szkoły Oficerskiej MO. Wymagane jest średnie

wykształcenie, nienaganna opinia, dobry stan zdrowia, wiek nie przekraczający 30 lat i odbycie służby wojskowej. Nauka trwa dwa lata. (2488)

PRZECHOWYWANIE KWITÓW

Stanisław K. — Po roku zażądano ode mnie abym zapłacił jeszcze za światło, mimo że nigdy nie zalegałem z płaceniem rachunku. Jak długo należy przechowywać kwity za gaz i światło?

RED. — Za czynsz, gaz i światło kwity należy przechowywać przez 5 lat. Dopiero po tym ter-

Zgodnie z życzeniami czytelników powtarzamy warunki naszego tradycyjnego konkursu „Bądźmy zdrowi”. Kto z czytelników zapoznał się z artykułami zamieszczonymi w dniach 26, 27 i 30 listopada pod wspólnym tytułem „Bądźmy zdrowi”, nie będzie miał żadnych kłopotów z prawidłowym rozwiązaniem konkursu.

Konkurs składa się z dwóch części. W pierwszej mogą wziąć udział wszyscy Czytelnicy, podkreślając prawidłowe odpowiedzi. (Uwaga: w niektórych przypadkach dwie lub nawet trzy odpowiedzi są prawidłowe), w drugiej zaś — dzieci.

WARUNKI PIERWSZEJ CZĘŚCI KONKURSU:

1. Kiedy osoby szczepione BCG powinny poddać się kontrolnym badaniom tuberkulinowym?

a) wyjątkowo rzadko, b) mają przebieg bardzo łagodny, c) nie występują wcale.

4. W jakich rocznikach wy-

krywa się obecnie najwięcej chorych na gruźlicę: a) od 0—20 lat, b) od 20—50 lat, c) powyżej 50 lat.

5. Czy dobre samopoczucie człowieka może świadczyć, że nie choruje na gruźlicę? tak — nie.

6. Jaka z metod jest najlepsza do przeprowadzania masowych badań? a) badania osłuchowe klatki piersiowej, b) małoobrazkowe badania rentgenowskie, c) prześwietlenia rentgenem w gabinecie lekarskim.

7. W jakim wieku ludzie szczególnie powinni poddawać

się kontrolnym prześwietleniom? a) poniżej 50 lat, b) powyżej 50 lat.

8. Kto z chorych na gruźlicę ma pełne szanse wyleczenia? a) podejmujący wczesne leczenie, b) systematycznie pobierający leki, c) przestrzegający wszelkich zaleceń lekarskich.

9. Czy środowisko chorego, pozostając pod stałą ochroną poradni, może uniknąć zachorowania na gruźlicę? tak — nie.

10. Kiedy walka z gruźlicą może odnieść pełen sukces? a) jeśli zwiększy się liczba zakładów przeciwgruźliczych,

b) jeśli całe społeczeństwo weźmie udział w realizacji profilaktycznych wskazań służby zdrowia,

c) jeśli chorzy będą współdziałać z poradnią w zakresie systematycznego leczenia.

2. Jak wyobrażam sobie najskuteczniejszą walkę z gruźlicą?

Dla opiekunów klas, które najliczniej wezmą udział w naszym konkursie przewidziano nagrody.

Rysunek należy podpisać imieniem i nazwiskiem, podać wiek autora rysunku, nazwę i numer szkoły oraz klasę.

TERMIN NADSYŁANIA ODPOWIEDZI

Termin nadsyłania rysunków i odpowiedzi — 10 grudnia 1965 (decyduje data stempla pocztowego). Należy je nad syłać pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem na kopercie „Konkurs — Bądźmy zdrowi” lub „Konkurs Rysunkowy — Bądźmy zdrowi”.

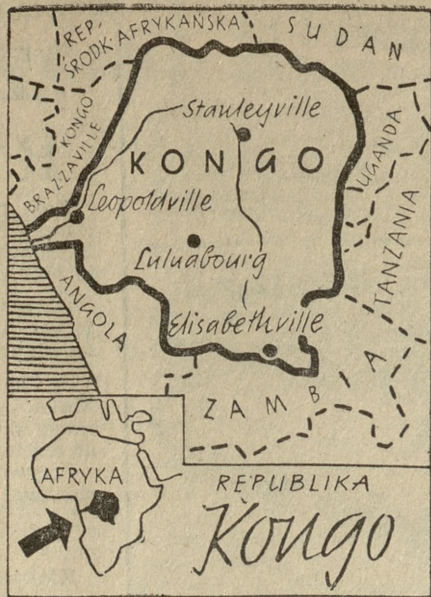
WARUNKI KONKURSU RYSUNKOWEGO DLA DZIECI

Mogą w nim wziąć udział dzieci do lat 14, przedstawiając na rysunku jeden z dwóch niżej podanych tematów:

1. czystość warunkiem mego zdrowia,

KONGO

dramat niezakończony



W szóstym roku sprawowania władzy prezydenckiej w Kongu Joseph Kasavubu stracił ją w wyniku zamachu Josepha Mobutu, którego właśnie Kasavubu wyniósł na stanowisko naczelnego dowódcy armii.

Już wówczas — bezpośrednio po mianowaniu (14 września 1960 r.) na najwyższe stanowisko w armii Mobutu krwawo zapisał się w historii Konga, likwidując rząd Lumumbę i jego samego. Wtedy pierwszą polityczną decyzją Mobutu było zaproszenie do udziału w rządzie fachowców amerykańskich i brytyjskich, wydanie zakazu działalności ambasad

Demokratyczna Republika Konga, stolica — Leopoldville, obszar kraju 2 345 404 km², ludność — 14 797 000, republika, 2-izbowe Zgromadzenie Narodowe, do 30. VI. 1960 r. kolonia belgijska.

krajów socjalistycznych, zawieszenie parlamentu i przyjęcie do armii oficerów belgijskich.

„Mobutu nie działał sam — mówił nazajutrz po jego puczu wysoki przedstawiciel ONZ w Kongu. Mobutu to nie nieznaczący pionek. Łączy go jednak dobre stosunki z naczelnym dowódcą sił zbrojnych ONZ w Kongu — gen. Hornem.”

Potwierdzeniem tej niechlubnej roli wojsk ONZ było wówczas postępowanie dowództwa sił Narodów Zjednoczonych, które zorganizowało zaopatrzenie dla żołnierzy podporządkowanych Mobutu, odcinając linie transportu dla wojsk wiernych Lumumbie.

W ten sposób neokolonialistyczni protektorzy Czombego, który wówczas ogłosił secesję najbogatszej prowincji kraju — Katangi użyli Mobutu do pogłębienia chaosu, by uzasadnić światu konieczność sprawowania dalszej opieki nad Kongiem.

Od tego czasu Mobutu stał się kluczową postacią we wszystkich rozgrywkach politycznych w Kongu.

Kolejną okazją stały się trudności rządu Adouli w walce z partyzantami. Z tego powodu i w obawie przed szerzącym się powszechnie niezadowoleniem, skierowanym przeciwko rządowi ulegającym naciskowi obcych kapitałów, władze kongijskie zakazały we wrześniu 1963 roku działalności patriotycznych partii, rozwiązały parlament.

Razem z Czombem

Wtedy po raz drugi Mobutu objął pełnię rządów nad krajem. Władzę przejął Komitet Nadzwyczajny, znany pod nazwą grupy „Binza” (miejscowość obok Leopoldville). Na czele dyktatury wojskowej (minister obrony Anany, i minister sprawiedliwości Bomboko) stanął właśnie Mobutu. On to sprawował do końca kadencji premiera Adouli faktyczną kontrolę nad krajem — nad wojskiem i policją, nad siłami bezpieczeństwa i wymiarem sprawiedliwości.

To Mobutu pod szyldem Komitetu Nadzwyczajnego ustanowił w październiku 1963 roku stan wyjątkowy, by nie dopuścić do strajku powszechnego ko, zapowiedziałego przez związki zawodowe. Mobutu przystąpił też do tłumienia powstania, które wtedy właśnie wybuchło w odpowiedzi na jego poczynania.

Jednocześnie oczkiem w głowie było dla Mobutu wzmacnianie armii. Mimo rezolucji ONZ i Rady Bezpieczeństwa z 1960 r., które zabraniały udzielania Kongu pomocy wojskowej przez jakiekolwiek kraje, Mobutu oparł swój plan „reorganizacji armii” na pomocy kilku państw kapitalistycznych, z których prawie wszystkie zaangażowane były (i pozostały do dzisiaj) w walkę o utrzymanie kontroli nad bogactwami Konga.

Wbrew rezolucji ONZ, USA dostarczyły armii kongijskiej sprzęt i instruktorów, Belgia — oficerów i podoficerów, Włochy — pomocy organizacyjnej przy tworzeniu lotnictwa, Izrael — w szkoleniu spadochroniarzy.

Armia zwiększona została do 30 000 żołnierzy, przyjmując 200 doradców amerykańskich i 100 oficerów belgijskich; jednocześnie setki żołnierzy kongijskich wysłano do szkół wojskowych Belgii, Stanów Zjednoczonych i innych krajów.

Okazało się później, że i taka armia nie wystarczała dla stłumienia ruchu powstańczego. „Gdy zajmują obszary opanowane poprzednio przez powstańców — pisał o żołnierzach tej armii dziennik paryski „Le Monde” — uważają, że są na terenach nieprzyjacielskich i grabią bezwzględnie mieszkańców, twierdząc, że biorą „zbożyc wojeń”. Bardzo często na wiadomości o zbliżaniu się oddziałów Kongijskiej Armii Ludowej (powstańczej — przyp. TK) uciekają w panice, a zdarza się też, że sprzedają powstańcom swą broń, a następnie dezertują.”

W takiej sytuacji politycznej na czele rządu kongijskiego pojawił się w lipcu 1964 r. Moise Czombe. Przyszedł, głosząc hasła „pojednania narodowego”, porozumienia z patriotycznymi siłami lumumbowskimi, przywrócenia pokoju i stabilizacji. Odszedł po przeszło roku, zdymisjonowany przez prezydenta Kasavubu, nie wykonując żadnej z tych zapowiedzi. Wsławił się zastrzeżeniem walk wewnętrznych w Kongu — aresztowaniami postępowych polityków, wzmożeniem walk z powstańcami, przeprowadzeniem wyborów parlamentarnych, w których większość uzyskał dzięki stosowaniu takich metod, jak np. przyjmowanie głosów od uciekinierów z terenów opanowanych przez powstańców w zastępstwie zamieszkałej tam ludności.

Główne swoje zadanie — otwarty werbunek białych najemników do armii i starania o dalszą pomoc wojskową USA i Belgii Czombe powierzył gen. Mobutu, który powrócił do pełnienia funkcji naczelnego dowódcy. Mobutu działał w tej roli skwapliwie, pamiętając zresztą nie tylko o swoich obowiązkach dowódcy armii, ale także o ambicjach politycznych. Wyjeżdżał w tym celu do Stanów Zjednoczonych i Europy.

Tego, co w tych rokowaniach Mobutu zyskał dla siebie, można tylko się domyślać, dzisiaj tym dokładniej, że jest już prezydentem.

Dla jego armii Amerykanie i Belgowie zwiększyli wówczas raz jeszcze pomoc mi-

żowane były (i pozostały do dzisiaj) w walkę o utrzymanie kontroli nad bogactwami Konga. Wbrew rezolucji ONZ, USA dostarczyły armii kongijskiej sprzęt i instruktorów, Belgia — oficerów i podoficerów, Włochy — pomocy organizacyjnej przy tworzeniu lotnictwa, Izrael — w szkoleniu spadochroniarzy.

Armia zwiększona została do 30 000 żołnierzy, przyjmując 200 doradców amerykańskich i 100 oficerów belgijskich; jednocześnie setki żołnierzy kongijskich wysłano do szkół wojskowych Belgii, Stanów Zjednoczonych i innych krajów.

Okazało się później, że i taka armia nie wystarczała dla stłumienia ruchu powstańczego.

„Gdy zajmują obszary opanowane poprzednio przez powstańców — pisał o żołnierzach tej armii dziennik paryski „Le Monde” — uważają, że są na terenach nieprzyjacielskich i grabią bezwzględnie mieszkańców, twierdząc, że biorą „zbożyc wojeń”. Bardzo często na wiadomości o zbliżaniu się oddziałów Kongijskiej Armii Ludowej (powstańczej — przyp. TK) uciekają w panice, a zdarza się też, że sprzedają powstańcom swą broń, a następnie dezertują.”

W takiej sytuacji politycznej na czele rządu kongijskiego pojawił się w lipcu 1964 r. Moise Czombe. Przyszedł, głosząc hasła „pojednania narodowego”, porozumienia z patriotycznymi siłami lumumbowskimi, przywrócenia pokoju i stabilizacji. Odszedł po przeszło roku, zdymisjonowany przez prezydenta Kasavubu, nie wykonując żadnej z tych zapowiedzi. Wsławił się zastrzeżeniem walk wewnętrznych w Kongu — aresztowaniami postępowych polityków, wzmożeniem walk z powstańcami, przeprowadzeniem wyborów parlamentarnych, w których większość uzyskał dzięki stosowaniu takich metod, jak np. przyjmowanie głosów od uciekinierów z terenów opanowanych przez powstańców w zastępstwie zamieszkałej tam ludności.

Główne swoje zadanie — otwarty werbunek białych najemników do armii i starania o dalszą pomoc wojskową USA i Belgii Czombe powierzył gen. Mobutu, który powrócił do pełnienia funkcji naczelnego dowódcy. Mobutu działał w tej roli skwapliwie, pamiętając zresztą nie tylko o swoich obowiązkach dowódcy armii, ale także o ambicjach politycznych. Wyjeżdżał w tym celu do Stanów Zjednoczonych i Europy.

Tego, co w tych rokowaniach Mobutu zyskał dla siebie, można tylko się domyślać, dzisiaj tym dokładniej, że jest już prezydentem.

Dla jego armii Amerykanie i Belgowie zwiększyli wówczas raz jeszcze pomoc mi-

Od dnia proklamowania niepodległości (30. VI. 1960 r.) Konga ma szósty z kolei rząd. Na czele pierwszego stał Patrice Lumumba. 12. IX. 1960 r. premierem mianowano J. Ileo. Od 14. IX. 1960 r. po puczu p. k. Josepha Mobutu władzę sprawował kolegium komisarzy generalnych. W sierpniu 1962 r. utworzono rząd Cirille Adouli 10. VII. 1964 r. sformował gabinet Moise Czombe. Po dymisji Czombego 13. X. 1965 r. prezydent Joseph Kasavubu zlecił misję utworzenia rządu Evaryste Kimbie, który nie uzyskał inwestytury w parlamencie. 23. XI. 1965 r. gen. Joseph Mobutu obalił prezydenta Kasavubu, ogłaszając siebie prezydentem na 5 lat, a premierem mianował p. k. Leonarda Lumumbę.

litarną. Jednocześnie otwarto nowe punkty werbunku najemników do armii Mobutu.

Ci ostatni byli mu wobec znikomej wartości bojowej żołnierzy kongijskich szczególnie potrzebni. Cytowany już „Le Monde” pisał o nich:

„Biali ochotnicy” są odważni i dobrze uzbrojeni, ale jest ich zbyt mało, by mogli opanować tereny odebrane powstańcom.”

Powstańcze sukcesy i znaki zapytania

Pierwsze powstanie zbrojne wybuchło w lipcu 1963 r., a już w 1964 r. powstańcy toczyli zwycięskie walki na trzech frontach — w prowincjach Katanga, Leopoldville i Równikowej, kontrolując przez pewien czas 2/3 terytorium Konga, zamieszkałego przez 7 mln. mieszkańców.

W październiku 1963 r. w tym czasie, kiedy Mobutu na czele grupy „Binza” realizował swoją politykę aresztowań opozycjonistów, w sąsiednim Kongu (ze stolicą Brazzaville) utworzył się Komitet Wyzwolenia Narodowego, który sprecyzował cele polityczne ru-

chu narodo-wyzwoleńczego. Autorami programu tego ludowego rządu emigracyjnego Konga byli przede wszystkim ludzie stojący na gruncie zasad głoszonych przez zamordowanego premiera Lumumbę: Christophe Gbenye, Pierre Mulele, Gaston Soumialot. Ten ostatni, formułując zasady, jakimi się kieruje, tak je określił:

„Jesteśmy za pozytywnym neutralizmem. Jesteśmy za niezaangażowaniem... Będziemy kontynuowali dzieło Lumumbę.”

Ogłoszony w kwietniu 1964 r. program Komitetu Wyzwolenia Narodowego przewidywał głównie: zlikwidowanie imperialistycznego jarzma Stanów Zjednoczonych; poprawę warunków bytu ludności pracującej; rozwój gospodarki narodowej; rozwój oświaty; przywrócenie wolności i swobód demokratycznych; eksploatację bogactw naturalnych wyłącznie w interesie całego narodu; zapewnienie niezawisłości narodowej opartej na jedności afrykańskiej.

Komitet domagał się ustąpienia prezydenta Kasavubu, premiera Czombie i dowódcy armii gen. Mobutu.

Ten program jednak powstańcom naród kongijski, który aktywnym poparciem ruchu narodo-wyzwoleńczego wyraził swój protest wobec nieustannego obniżania się poziomu życia, rosnącego bezrobocia i przeprowadzanych przez armię akcji represyjnych.

Z drugiej strony program ten zyskał poparcie (moralne i materialne) przeważającej części państw afrykańskich, które w ten sposób dały wyraz swojemu obawom, że neokolonialistyczne rządy Czombego podważają stabilizację polityczną i gospodarkę innych krajów tego kontynentu.

Z kolei dla neokolonialistycznych protektorów Mobutu i Czombego program Komitetu Wyzwolenia Narodowego i sukcesy powstańców były wy-



Lipiec 1960 r. — lądowanie oddziałów belgijskich na lotnisku w Leopoldville.

Fot. — CAF

starczającym powodem, by w obronie swoich monopolistycznych interesów udzielać nadal pomocy rządowi kongijskiemu i nie rezygnować z ingerencji w sprawy Konga. Dzwonkiem alarmowym było zajęcie przez powstańców w sierpniu 1964 r. Stanleyville. Dopiero desant belgijsko-amerykański, dokonany 24 listopada ubr., wyparł stamtąd powstańców.

Później zwiększonymi siłami białych najemników, wyposażonych w amerykański sprzęt wojskowy, o co tak skwapliwie zadbał sam Mobutu, powstańcy zepchnięci zostali do dżungli i zmuszeni opuścić miasto. Ruch powstańczy znalazł się w nowej sytuacji, jego siły zostały rozproszone, przychodzi mu działać w formie partyzantki.

Powstańcy nie zaprzestają kontynuować walki, ale nowa sytuacja wniosła do szeregow ich przywódców rozbieżności. W kwietniu w Kairze utworzono wspólne kierownictwo ugrupowań powstańczych, które do tej pory działały na różnych frontach pod różnymi dowództwami, nie utrzymującymi z sobą kontaktów. Powołano Najwyższą Radę Rewolucyjną bez Christophe Gbenye, który uchodził za głównego politycznego przywódcę ruchu narodo-wyzwoleńczego. Źródłem rozbieżności są rywalizacje personalne. Mimo decyzji o kontynuowaniu walk, nie może to jednak nie mieć wpływu na przebieg konsolidacji ruchu powstańczego.

Pionek na szachownicy

Mówi się często, że Mobutu i Mulamba, którzy zastąpili obalonego przez armię Kasavubu i ... Czombego, zdymisjonowanego przez Kasavubu, reprezentują w Kongu jedną siłę polityczną, zdolną do sprawowania rządów w tym kraju. Duże to uproszczenie.

Już dwa razy Mobutu musiał oddać swą władzę — najpierw Adouli, potem Czombemu. Armia bowiem wtedy dochodziła do rządów, kiedy było to wygodne ludziom, którzy stanowili o jej sile militarnej. A nie są to przecież Kongijczycy.

Teraz po raz trzeci Mobutu powrócił do pełni władzy, zajmując stanowisko prezydenta, które także formalnie daje mu pełnię władzy. Czy jednak można wierzyć zapewnieniom człowieka, który niemal od dnia uzyskania niepodległości przez Kongu wysługuje się daw-

nym kolonizatorom, że „żadna ingerencja w sprawy wewnętrzne państwa nie będzie tolerowana”? Czy można wierzyć Mobutu, kiedy ogłasza, że „armia kongijska staje poza działalnością polityczną”, jeśli jednocześnie generalnie sam siebie mianuje prezydentem, pułkownika powołuje na premiera, a w kraju ogłasza stan wyjątkowy?

O tym, czy i jaki program Mobutu rzeczywiście reprezentuje, prawdziwie świadczą jego enuncjacje składane jeszcze przed zamachem stanu. Kiedy Kasavubu — po odsunię-

Kongo eksportuje 50—60 proc. kobaltu całego świata kapitalistycznego, 60 proc. diamentów, 16 proc. tantalu, i kobaltu, 16 proc. germanu, 10—15 proc. uranu, 14 proc. berylu, 8—9 proc. ołowiu, 7—8 proc. miedzi, 5 proc. manganu, 4 proc. cynku, a także złoto i srebro. Eksploatacja wsi stych tych bogactw opanowana jest całkowicie przez kapitał zagraniczny.

Czołową rolę odgrywa belgijski koncern Union Minière du Haut Katanga. Kapitał brytyjski reprezentuje grupa Ernesta Oppenheima, a głównymi firmami są Lever, Schell i Mobil Oil. Kapitał amerykański ma swe wpływy przez grupy Morgana i Rockefellera;

ciu Czombego od władzy zapowiedział na konferencji szefów państw afrykańskich w Akrze wydalenie z Konga białych najemników i wspomni o możliwości rozmów i ugody z „umiarkowanym” skrzydłem powstańców — Mobutu natychmiast poczuł się upoważniony do stwierdzenia:

„Kwestia najemników nie istnieje”. „Jeśli Soumialot i Gbenye powrócą do Konga, aresztuję ich”.

Czego innego nie można było się spodziewać; podporządkowanie się sugestiom Kasavubu oznaczałoby koniec kariery Mobutu, pozabawienie armii jej siły, którą stanowią biali najemnicy, a mocodawców imperialistycznych — pozabawienie kontroli nad Kongiem.

Po miesiącu Mobutu uznał, że Kasavubu — człowiek w gruncie rzeczy słaby, a odpowiedział przy tym co najmniej częściowo za zamordowanie Lumumbę, za aresztowanie działaczy partii postępowych, za tolerowanie w rządzie i armii ludzi, którzy otwierali bramy kraju nie tylko dla penetracji obcych kapitałów, ale także dla imperialistycznych sił armii, że ten Kasavubu musi odejść po to właśnie, by wszystko, na co się kiedyś zgodził, pozostało po dawnemu.

Dokonując zamachu, Mobutu nie kierował się więc interesami narodowymi Konga, lecz postąpił tak, jak to jest potrzebne monopolom.

Czekając na dziesiąty dzień pokoju

Wszystko, co teraz głosi Mobutu nie jest programem, który miałby i mógłby zapewnić Kongu samodzielny rozwój polityczny. I nic się nie zmienia, jeśli Mobutu w wyniku kolejnego zamachu stanu, czego nie można wykluczyć, zastąpiony zostanie przez kolejnego „wojaka”. Armia, zależna od doradców amerykańskich i oficerów belgijskich nie może przebież takiego programu samodzielności politycznej wypracować. Nie potrafi takiego programu przedstawić żadna z 230 partii i partyjek, działających w tym kraju.

Jedyny program budowy niezależnego rozwoju politycznego ma Komitet Wyzwolenia Narodowego, poróżniony jednak ostatnio na tle rozgrywek personalnych. Program pozostaje, ale do jego realizacji droga będzie równie długa, a chyba nawet dłuższa niż czas, jaki minął od dnia formalnego przyznania niepodległości temu krajowi.

Wszelkie ambicje wkroczenia na drogę budowy samodzielnej państwowości Konga kończyły się dotychczas porażką; zamordowaniem Lumumbę, uwieszeniem jego politycznego spadkobiercy — Gizengi (nawet wtedy, gdy wypuszczony z więzienia i pozabawiony decydującej w państwie władzy nie miał szans realizacji swego programu), z prawą z ruchem powstańczym.

Perspektywa wejścia na drogę samodzielnego rozwoju politycznego przez Kongu jest dzisiaj bardziej utrudniona niż przed czterema laty. Siły imperialistów są w Kongu z każdym rokiem większe. Wykorzystując ambicje polityczne takich ludzi, jak Mobutu lub Czombe, zwłaszcza USA i Belgia bezceremonialnie prowadzą w Kongu swą imperialistyczną politykę, umacniając jednocześnie swą pozycję na gruncie ekonomicznym. To bogactwa Konga decydują o tym, że imperializm międzynarodowy w ciągu 5 lat i 4 miesięcy od dnia proklamowania niepodległości pozostawił temu krajowi zaledwie 9 dni pokoju.

Kongo to najbogatszy kraj Afryki. Nie chcą go pozbawić Belgowie, a już opanować chcą Amerykanie. Ten fakt dodatkowo komplikuje wszelką i każdą próbę walki o faktyczną niepodległość Konga. Wszakże nie zmienia to faktu, że Kongo tylko wówczas może rozwinąć swą suwerenną państwowość, kiedy pozostawi się jej samym Kongijczykom. Potwierdza to przykład rozwoju innych państw afrykańskich, które u progu swej niepodległości też — jak Kongo — nie miały kadr przygotowanych (bo kolonizatorzy o to w swoim własnym interesie nie chcieli dbać) do sprawowania władzy i prowadzenia gospodarki. Ale każdy kraj afrykański jest uboższy niż Kongo i dlatego imperializm nie chce właśnie Kongo pozostawić Kongijczykom.

Dlatego przyszłość Konga spoczywa w rękach tych sił, które walczą z imperializmem i kolonializmem. Nie trudno więc przewidzieć, że dramat kongijski nie szybko jeszcze się zakończy.

TADEUSZ KACZMAREK

CO ZOBACZYMY

W najbliższym tygodniu (od 6 do 12 bm.) mamy kilka interesujących spektakli teatralnych: premierę „Kabaretu Starszych Panów”, „Wielką grę” kolejny odcinek „Wojny domowej”.

PONIEDZIAŁEK, 6: 17 — film dla dzieci oraz program: „Rozkosze łamania głowy”, 17.40 — magazyn turystyczny — krajoznawczy „Tramp”, 18 — „Pan inspektor odchodzi”, 18.25 — Kino Krótkich Filmów, 18.50 — „Eureka”, 20 — angielski, 20.20 — Teatr TV;

„Pieją koguty” Józefa Bałtusisza, reż. A. Szafiańskiego; wykonawcy: Z. Tymowska, B. Ludwiżanka, W. Luczycka, Z. Rysiówna, B. Wrzesińska, M. Szariatówna, G. Łubkiewicz, Z. Maklakiewicz, K. Janus, T. Waczkowski i T. Daszkiewicz, 21.55 — Na półkach Księgarskich.

WTOREK, 7: 9.20 — film CSRS „Miłość nie wymaga słów” (12 l.); 17 — Kino „Ptyś”; „Koziołeczek” prod. radz., 17.15 — „Fizyka na piętkę”, 17.45 — Spotkanie z przyszłością, 18.10 — „Alert dla środowiska wybrzeża” i „Na morskich szlakach”, 18.35 — teleturniej „21”, 19.05 — wywiad z przewodniczącym Sejmowej Komisji Planu Budżetu i Finansów — J. Kulesza, 20 — serial „Scotland Yard” film „Ko-

ronny świadek”, 20.30 — mecz hokeja na lodzie (III tarcja) Szwecja — ZSRR, 21.45 — „Granice pomocy” z cyklu „Do Was rodzice”, 22.05 — program lok. „Studenckie zespoły artystyczne”.

ŚRODA, 8: 17.05 — film z serii „Bolek i Lolek”, 17.15 — młodzieżowy magazyn wojskowy „Azymut”, 17.45 — Tygodnik Wiejski, 18.20 — Wszelchnia TV „Od mikroskopu do mikroskopu”, 19.25 — transmisja z Helsinek „W setną rocznicę urodzin Jana Sibeliusa”, 20.30 — Poznański TV Przegląd Kulturalny, 21 — film ang. z serii „Święty” pt. „Wysoki”.

CZWARTEK, 9: 16.10 — Kurs rolniczy „Mechanizacja doju w gospodarstwie indywidualnym”, 17 — dla dzieci z cyklu „Opowieści

znad rzeki”, 17.25 — Wyprawy TV Przyjaciół, 17.40 — magazyn „Nie tylko dla pań”, 18.15 — Przegląd Muzyczny, 18.45 — „Dobry wieczór — jak minął dzień”, 20 — lok. „Twoja ulica”, 20.15 — transmisja z przeglądu zespołów i artystów estradowych organizowanego przez Pagart, 22.15 — II część „Bez apelacji”.

PIĄTEK, 10. 16.35 — j. angielski, 17 — „Miś z okienka”, 17.15 — film dla dzieci „O mróweczce, która lubiła się chwalić”, 17.30 — program młodzieżowy „Walkower wobec życia”, 18 — „podwodne przygody”, 18.35 — „Rezerwa na Nobla”, 19.05 — Wielokropek, 20 — program ekonomiczny „Dwaj gospodarze” (lok.), 20.15 — Katowicki Teatr TV: „Kłamstwo” Andrzej-

ja Wydrzyńskiego, 21.35 — z cyklu „Zdrowie człowieka” reportaż „Liczą się sekundy”. SOBOTA, 11: 10.25 — film USA „Zawsze w moim sercu” (16 l.), 16.40 — j. rosyjski, 17 — lekcja w dla nauczycieli, 17.25 — „Ślaska kronika dziewcząt i chłopców”, 17.40 — „Bonanza”, 18.30 — „Tele-Echo”, 19.05 — Echo tygodnia, 20.40 film USA „Zawsze w moim sercu”, 22.25 — Kabaret Starszych Panów, wieczór XV pt. „Ostatni nałwini”, wystąpią: K. Jedrusik, I. Kwiatkowska, K. Sienkiewicz, M. Czechowicz, E. Dziwowski, W. Gołas, W. Michnikowski, J. Stepowski oraz Panowie J. Przybora i J. Wasowski.

NIEDZIELA, 12: 12 — koncert Filharmonii poznańskiej (lok.), (16 l.), 21.35 — sport.

12.45 — Kino „Przygoda”, 14.15 — „Historia 800 ziaren”, 14.30 — Teatrzyk dla przedszkolaków, 15 — z cyklu „Wegłem i piórkem” program „Jeszcze raz o mistrzach diuta i siekiery”, 15.20 — Filmowy program rozrywkowy, 16.30 — „Salon pana Wddeckiego” — opera komiczna J. Offenbacha. Reżyseria i adaptacja Lecha E. Stefanińskiego. Wystąpią: B. Brun-Barańska, H. Gruszecka, A. Kossakowska, Z. Leśniak, Z. Nikodem, Z. Słowiński, J. Stępowski oraz chór i inni. 17.25 — Spotkania z poetą, 17.45 — „Polski Yoga” z serii „Wojna domowa”, 18.15 Teleturniej „Wielka gra”, 20 — Słownik Wyrazów Obcych, 20.15 — film angielski „Przedsiębiorcze niewiasty” (16 l.), 21.35 — sport.

**ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
DLA PRACUJĄCYCH**
Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa
zgodnie z § 10 Zarządzenia Min. Komunikacji z 1. VIII. 1960 roku (M. P. nr 66, poz. 315)

SPRZEDA
DWA SAMOCHODY OSOBOWE
marki „Warszawa”
w całości do rozbiórki na części.

Oferty prosimy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w Dyrekcji Szkoły Poznań, ulica Grunwaldzka 152, pokój 110. K8416

Pracownicy poszukiwani

Szwarczkie Fabryki Mebli w Szwarczku zatrudnia zaraz:

- REWIDENTA ZAKŁADOWEGO z wykształceniem wyższym lub średnim i odpowiednią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego SFM Szwarcz, ul. Poznańska nr 25. K8216
- Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, zatrudnia:
 - STRAŻNIKÓW STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Zgłoszenie kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne, Poznań, ul. Dojazd 30, telefon 460-56, 460-57 wewn. 3. K8287

Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu przyjmuje zaraz następujących pracowników:

- KSIEGOWEGO (A) do księgowości finansowej,
- KSIEGOWEGO (A) do księgowości materiałowej,
- ST. EKONOMISTĘ do Działu Zaopatrzenia z praktyką.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty kierować należy do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 pod nr K8336.

Praca

Pracownika tylko uczelniczego z zamiłowaniem do ogrodnictwa do stałej pracy w ciepłarni przyjmie. Możliwość zamieszkania. Telefon 547-27 (wieczorem) lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12410g.

Pomoc domowa na stałe, umiająca gotować, potrzebna zaraz. Poznań, Sowińskiego 19 m. 3. 12915g

Pomoc domowa dochodząca, gotowaniem, potrzebna. Słowackiego 38 m. 6, od godz. 17. 11909g

Potrzebna pomoc domowa z mieszkaniem. Dobre warunki. Jakubowska, ul. Byczyńska 9, tel. 641-28. 11910g

Pomoc domowa dochodząca do 4 osób potrzebna. Ul. Szydłowska 33 m. 3, parter, telefon 420-60, Sowińskiego 94a. 12114g

Przyjmie ucznia-ce w zawodzie krawieckim. Armii Czerwonej 30 m. 1. 12165g

Pomoc domowa dochodząca, do domu lekarza, potrzebna. Ul. Ulańska 14 m. 4. 13065g

Dochodząca opiekunka do dziecka, najchętniej reńskich potrzebna. Zgłoszenia od godz. 17-19, plac Kolegiacki 16 m. 6. 12195g

Nauka

Matematycy i polonistki udzielą pomocy w nauce. Traugutta 32 m. 21. 11061g

Dnia 2 grudnia 1965 roku, zmarł nasz najukochańszy ojciec i dziadek

Roch Letkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWIE ZIĘĆ I WNUKI
13080g

Dnia 1 grudnia 1965 roku, zmarł śmiercią tragiczną

Antoni Dziecioł

W Zmarłym straciłszy długoletniego i sumiennego pracownika oraz drogiego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia 1965 roku w Kościannie.

**WSPÓŁPRACOWNICY
SAMORZĄD ROBOTNICZY DYREKCJA
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego
Nr 2 w Poznaniu. K8513**

Dnia 2 grudnia 1965 roku, odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, śp.

Leonarda Suchorska

z domu ADAMKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 14 z kościoła św. Ducha w Grodzisku Wlkp.

W nieutulonym żalu pogrążone

CÓRKI, WNUKI, PRAWNUKI I RODZINA
Grodzisk, ul. Wawrzyniaka 12. 13037g

Dnia 1 grudnia 1965 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św., w wieku 69 lat, ukochany mąż, ojciec i dziadek, śp.

kpt. rez. Wacław Ciesielski

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Woj. Pozn., Wlkp. Krzyżem Powstańców, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Medalem za Warszawę oraz Odznaką 1000-lecia P.P.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 14 w Pleszewie, z kościoła przy Szpitalu Miejskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Pleszew, Gilwice, Kalisz, Poznań, Londyn. 12904g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Sz. mowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 i wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76. w godz. 8.30-17.30 redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 618-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach renumeracji informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-5

Dyrekcja PZG - „Restauracje”
zaprasza P. T. Konsumentów do
restauracji „Wypoczynek”
na codzienne **DANCINGI**

trwające do godziny 24, a w soboty i niedziele do godziny 3.

DO TAŃCA PRZYGRYWA DOBOROWA
ORKIESTRA POD KIEROWNICTWEM
ANDRZEJA STRZELCZYKA

K8472

W sklepach „ELDOM”

przy ulicy Wielkiej 24/25
przy ulicy Dzierżyńskiego 9
przy ulicy Głogowskiej 58

- KUPISZ PRAKTYCZNY PREZENT ŚWIĄTECZNY W POSTACI ODKURZACZA ELEKTRYCZNEGO.
- „ORS” UŁATWI CI ZAKUP NA RATY UDZIELAJĄC KREDYTU.
- SPIESZ WIĘC DO NAJBLIŻSZEJ PLACÓWKI „ORS”

ADRESY PLACÓWEK:

- ulica Małe Garbary 8,
- ulica Mielżyńskiego „PDT”
- ulica Głogowska 16
- ulica Głogowska 103.

M8366

Pianino sprzedam 4.000 zł. Zgłoszenia: telefon 429-82. 12112g

Akordeon 48-basowy Weltmeister, pilnie sprzedam. Jawornicka 22 (Junikowo). 12999g

Sprzedam pelisę damską i futro męskie. Figlińska, ul. Fredry 1 m. 12, telefon 565-55. 11924g

Akordeon „Weltmeister” 48-basowy, nowy, sprzedam, 4.500 zł. Zwierzyniecka 25 m. 1. 11925g

„Pełikan-graphosy” komplety okazują się sprzedam. Marcinkowskiego 2a m. 3, Paruszeńska. 11941g

LoKale

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo, Ostrow Wlkp., na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12108g.

Dwóch asystentów, poszukuje spokojnego, wygodnego pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12138g.

Dnia 2 grudnia 1965 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 68, mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Gawroński

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ I WNUCZKA
Poznań, Strzelecka 45 m. 6. 13063g

Dnia 2 grudnia 1965 roku, zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ukochany syn, brat, szwagier i wujek, w wieku 56 lat, śp.

Bolesław Saja

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, MATKA I RODZINA
12996g

Dnia 2 grudnia 1965 roku, opatrzony Sakramentami św., zmarł po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, brat, zięć, stryj, wujek, szwagier i kuzyn, śp.

Antoni Gustowski

por. rez., b. jeniec obozu Murnau, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańców.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek dnia 6 bm. o godzinie 8.30 w parafii Bożego Ciała,

o czym zawiadamia stroskana

ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, Kwiatowa 6 m. 9. 13011g

Dnia 2 grudnia 1965 roku, zmarł długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa

Bolesław Saja

W Zmarłym straciłszy sumiennego i ofiarnego pracownika oraz zycielnego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 grudnia 1965 roku o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

**RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
RADA ROBOTNICZA WSPÓŁPRACOWNICY**
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowo- i Wodno-Inżynieryjnego „HYDROBUDOWA 7” K8509

Uwaga!
RADY ZAKŁADOWE

**DYREKCJA MHD
ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI
POZNAŃ - POŁUDNIE**

poleca swoje usługi w zakresie
ZAOPATRZENIA W OKOLICZNOŚCIOWE
PACZKI ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE
ze słodyczkami dla dzieci

Zamówienia przyjmują:

- 1. Sklep nr 103 — przy ul. Głogowskiej 41
- 2. Sklep nr 116 — przy ul. Głogowskiej 93
- 3. Sklep nr 126 — przy ul. Głogowskiej 84
- 4. Sklep nr 131 — ul. Dzierżyńskiego 117
- 5. Sklep nr 151 — ul. Dzierżyńskiego 173
- 6. Sklep nr 179 — ul. Ściegiennego 51

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy — Poznań, ulica Wielka nr 26. I piętro, telefon 554-61. K8238

**POSZUKUJEMY
PILNIE
GARAŻU
DLA SAMOCHODU
„WARSZAWA”.**

Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11964g.

2 grudnia, zgubiłam zegarek „Omega”. Oddawcę wynagrodzę. Poznań, Wojskowa 19 m. 11. 13069g

Zgubiono tablicę rejestracyjną oryginalną, numer PS 1349, na terenie Rostawo, Głodno, Gola, powiat Wolsztyn. Czesław Moldrzyk. 18287p

Różne

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 11374g

Parasole — wyrób — naprawa. Ratajczaka 20 przy pasażu „Apollo”. 11406g

Drzewo sosnowe — stolarstwo, dobrej jakości, również i olche, oddam korzystnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18430p.

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”. Koszalin, Kolejowa nr 7. Byłabyś miła, prześlijmy krajowe adresy. K7992

Agronom, rolnik, starszy, samotny (renta inwalidzka), zapozna niewiastę przedsiębiorczą w celu matrymonialnym. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 18283p.

dział w RADIO i TELEWIZJI

RADIO: PROGRAM I. Fala 1322 m i UKF (od g. 19.05) 69, 74 MHz; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 Rozmowy na tematy prawne; 9 Dł kl. III i IV pt. „Zagadki Signora Fermaty”; 9.20 Mel. rozrywk.; 10 „Ewald Tragi z Wilhelmem von Kraus i Thalmannem”; 10.15 „Chopin”; 10.40 „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Wielkie spotkania”; 13 Dł kl. III i IV pt. „Skarbnikowy dar”; 14 „Zagadka literacka”; 14.20 Z rosyjskich baletów; 15.05 Sportowcy więcej na start; 15.20 Barburkowe melodie i Barburkowe piosenki; 15.45 Kurs j. ang.; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 „Kolorowy kalendarz”; 17.15 Muz. franc.; 17.40 „Popioły” odc. 18 pow.; 18.05 Aud. Red. Spół.; 18.20 Koncert dnia; 19.15 „Wędrowni muzyczne po kraju”; 20.20 Relacja dżw. z otwarcia Zjazdu Zw. Literatów Polskich; 20.45 „Zgaduj zagadulę”; 22.30 Przegląd polskiej literatury; 22.40 W rytmie cha-cha, madisona i twist; 23.10 Muzyka poważna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20 i 23.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66, 62 MHz; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 — „Przełom dwóch lat i dwóch pięcioleci”; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Polska muz. baletowa; 10.20 Konc. Filharmonii Górnicej z Zabrze; 10.40 „Do siebie podobni” — fragm. pow.; 11.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności; 12.10 Tygodniowy przegląd rolnictwa; 12.45 „Orientacja dalekosiężna” — felieton; 13 „Poznajmy nasze pieśni i tańce ludowe”; 13.20 Kultura pilnie poszukiwana; 14.45 „Błękita sztafeta”; 15.21 Mel. włoskie; 15.30 Dł kl. III i IV pt. „Dwa tysiące naszej szkoły”; 16.30 Grajaca szafa; 17.25 Pozn. Pietnastka Radiowa; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Konc. Ork. PR w Krakowie; 21 VIII Międzynar. Festiwal Muzyki Jazzowej „Jazz Ambore 1965”; 22 „To mnie interesuje” — fragm. pow.; 22.20 d. c. konc. 24 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 20.30, 23.50 i 1.55.

TELEWIZJA: 9.55 Biologia dla kl. XI „Co to jest ekologia”; 11.55 Geografia dla kl. VII „Państwa Bałkańskie”; 12.25 „Podróż do Biarritz” — film fab. prod. franc. (I. 16); 15.30 „W świecie dźwięków i tańców” — program z Rygi; 15.50 „Srebrne żniwo” reportaż filmowy; 16.05 Dł. nauczycieli „Świat człowieka a wychowanie”; 16.20 Program Tygodnia; 16.35 Lekcja j. rosyjskiego; 16.55 Wiadomości; 17 — „Dł każdego coś milogo”; 17.45 Sprawozd. z Międzynar. Świata w Gimnazjum Artystycznej (Praga); 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 Pegaz — magazyn kulturalny; 20.45 „Przy sobocie po robocie” — program rozrywkowy z okazji Dnia Górnik; 22.05 — Dziennik; 22.20 Wiadom. sport.; 22.25 „Podróż do Biarritz” film fab. prod. franc. (I. 16).

NIEDZIELA

RADIO: PROGRAM I. Fala 1322 m i UKF (od g. 19.05) 69, 74 MHz; 8.10 Muz. klasyczna; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dł kl. III i IV pt. „To i owo przez telefon”; 10.20 Z muz. polskiej; 10.50 Konc. żywe; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 „Radiowa Piosenka Miesiąca”; 12.50 „Kultura pilnie poszukiwana”; 13.20 Gra Duet fortep. W. Kisielski i M. Tomaszewski; 13.30 Muz. rozrywk.; 14 „Kompozycje Tygodnia” — Fr. Liszt; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. dnia; 16.05 Tygodn. Przegląd Wydarzeń Międzynar.; 16.20 „Niebieskie migdały” — słuch.; 17.20 Prokofiew: I suita orkiestrowa; 17.50 Gra Zespół Martin’a Denny; 18.05 Muz. franc.; 18.50 „Wizyta u dziadunia” opow.; 19.05 „Kabarecik reklamowy”; 19.20 Gra Ork. PR p/d St. Rachonia; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 22.05 „Niedzielne Wieczory Muzyczne”; 23.10 Ork. Tan. PR p/d E. Czernego.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66, 22 MHz; 8.10 Spacery muzyczne po Wielkopolsce; 8.35 „Radioprobłemy”; 9.25 Muz. rozrywk.; 10.30 Zespół Dziewiatka; 12.10 Pozn. konc. żywe; 13.15 Piosenka „Slask”; 13.30 „Moskwa z melodii i piosenka” — słuchaczom polskim; 14 „Zimowy dzień” — fragm. pow.; 14.30 Rozgłoszenia harcerska; 15 Dł kl. III i IV pt. „Britt Mary pisze powieść”; 16.01 Aud. literacka; 16.30 — Konc. chopinowski w wyk. Reiji Silvonon (Finlandia); 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe; 17.15 „Zgaduj — Zgadula”; 19 Rewia piosenek; 19.30 „Ze wspomnień Joachima Rybicki” — słuch.; 20.05 Cza ork. rozrywk.; 21.25 Mel. rozrywk.; 21.40 Relacja dźwiękowa z obrad Zjazdu Związku Literatów — olskich w Krakowie; 22 Ogólnop. i Pozn. wiadom. sport.; 22.30 Muz. tan.; 23 Z twórców wielkich mistrzów

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 12.30 „Gra Zespół Helmuta Opa” — program rozrywk.; 13 Największe widowiska świata — program z cyklu — „W starym kinie”; 13.50 „Jedziemy na łód”; 14.05 „Spadkobiercy Adama” — program z cyklu — „Świat, obyczaje, polityka”; 14.30 Reportaż z międzynarodowych zawodów samochodowych; 15.05 „Prezentujemy Zespoły Włókniarskie” — program rozrywkowy; 15.55 Dł kl. III i IV pt. „B”; 16.15 „Przygoda św. Mikołaja” film dla dzieci; 16.25 Sprawozdanie z mistrzostw świata w gimnastyce artystycznej (Praga); 17.30 „Wielani żeglarze” z cyklu — „Ludzie i zdarzenia”; 17.45 — „Trójka klasowa” film TV prod. polskiej z serii „Wojna domowa” odcinek VI; 18.20 PKF; 18.30 — Z cyklu — „Portrety”; 18.45 — Tadeusz Makowski; 19 — Słownik wyrazów obcych; 19.15 Wyniki losowania „Koziołków”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Dior” — pokaz mody — film; 20.10 „Rekord Annie” — film fab. prod. USA (I. 14); 21.55 Niedziela sportowa i aktualności sportowe.

Poranek poświęcony Dante'mu

Na rok bieżący przypada 700-rocznica urodzin Dante'go. Dało to okazję do rozwinięcia na całym świecie szerokiej akcji mającej na celu pogłębienie wiedzy o twórczości wielkiego włoskiego poety oraz przypomnienie doniosłości jego wkładu w dorobek kultury światowej.

Przyłączając się do tej akcji, która objęła również i nasz kraj, Komisja Filologiczna Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk urządziła 5 bm. (niedziela) o godz. 11, w sali Pałacu Działyńskich — poranek, na którym, po zagajeniu prof. Romana Pollaka, referaty wygłoszą: prof. Mieczysław Brahmert z Uniwersytetu Warszawskiego („Dwa światy Boskiej Komedii”) oraz prof. Kalikst Morawski z UAM („U źródeł poezji Dante'go”). Utwory Dante'go recytować będzie artystka Teatru Polskiego — Bronisława Frejtażanka.

Uczestnicy poranku będą też mogli obejrzeć wystawę przygotowaną przez dr. Zofię Skorupską pt. „Twórczość Dante'go w rękopisach i drukach”.

(na)



Fot. — H. Motuszkowski

Od nowego roku zmiany w taryfie MPK

Od 1 stycznia 1966 r. obowiązywać będzie nowa taryfa opłat za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej. Ceny za przejazd normalny jednorazowy tramwajem, trolejbusem i autobusem jak również za przejazd ulgowy jednorazowy wszystkimi środkami komunikacji miejskiej, pozostają bez zmian.

Nowością w taryfie jest wprowadzenie obok abonamentu miesięcznego — abonamentu kwartalnego, przy jednoczesnym zaokrągleniu stawki w abonamencie miesięcznym. Pasażerowie wykupujący karty kwartalne otrzymają przy wykupieniu abonamentu pewien rabat. Np. opłata za kartę ulgową na jedną linię tramwajową wynosić będzie miesięcznie 20 zł, zaś kwartalnie 50 zł. Ma to m. in. zachęcić pasażerów do kupowania kart kwartalnych, celem zmniejsze-

nia tłoku w punktach sprzedaży MPK.

Jednocześnie z dniem 1 stycznia wycofane zostaną dwa rodzaje kart abonamentowych normalnych na jedną linię tramwajową i jedną linię autobusową. Wprowadzony zaś zostanie dodatkowo abonament ulgowy na jedną linię autobusową, na dwie linie autobusowe oraz na sieć tramwajową plus dwie linie autobusowe. Ceny biletów pracowniczych 60-przejazdowych pozostają bez zmian. Ustalono opłaty za bagaż w autobusach i trolejbusach do kwoty obowiązującej w tramwajach.

Dla usprawnienia sprzedaży abonamentów w punktach MPK, uruchomione będą w grudniu przy głównym wejściu do MTP (ul. Głogowska) dwie kasy z jednoczesną likwidacją kasy znajdującej się przy Moście Teatralnym. Powstają tam bowiem duże kolejki utrudniające ruch uliczny w tym punkcie. Ponadto w pierwszym kwartale 1966 roku MPK przewiduje ustawienie kiosków do sprzedaży abonamentów, przy Gospodzie Targowej, na Ratajach i przy Placu Wiosny Ludów. (st)

40-lecie II Okręgu Związku Śpiewaczego

Z okazji 40-lecia istnienia Okręgu II Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego odbędzie się 5 bm. o godz. 16 w Pałacu Kultury Wielki Koncert, w którym wystąpią połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej złożonej z członków orkiestry Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki. Solistą będzie Stefan Budny — artysta Opery. Wstęp bezpłatny. (na)

INFORMUJEMY

Zebrań plenarnych członków Koła ZBoWiD Staroleka odbędzie się w niedzielę, 5 bm., o godz. 10 w Domu Kultury „Stomila”.

Wzdłuż średniowiecznych murów Poznania prowadzić będzie kolejny spacer organizowany w niedzielę, 5 bm., przez Towarzystwo Miłośników Poznania. Zbiórka o godz. 10 w lokalu przy St. Rynku 10.

Kolejny program z cyklu „Poznajmy się” urządziła „Adria” w niedzielę, 5 bm., o godz. 17. H. Stefaniak rozmawiać będzie z dyrygentem i kompozytorem Wikto-rem Buchwaldem.

Przedstawienia „Marcholta” wznawia od 7 bm. (wtorek) Teatr Nowy. Zamówienia zbiorowe na bilety przyjmuje Dział Organizacji Widowni, 27 Grudnia 8/10 w godz. 10-14, tel. 556-27. Przed- sprzedaż biletów w kasach teatru od godz. 10 do 13 i od 16 do 18, w niedzielę od 16 do 19.

Z sesji Rady Narodowej Poznania

Metody lepszego działania

Dokończenie ze str. 1

Zadaniami wynikającymi z uchwały IV Plenum KC PZPR dla wielkopolskiego regionu, a także Poznania zajęło się Plenum KW PZPR. Uchwała podjęta na tym Plenum wytyczyła kierunki pracy zabezpieczające prawidłowy rozwój miasta i województwa. Zadania te sprowadzają się do dwóch podstawowych kierunków: po pierwsze — do umiejętnego wprowadzania nowego systemu planowania i zarządzania, a po drugie — do koordynowania przez rady narodowe całością gospodarki w mieście, a zatem objętej także planowaniem centralnym.

W referacie J. Langowskiego o-mówił też dalszy rozwój poznańskiego przemysłu. W 1970

Na zdjęciu — fragment sali obrad sesji Rady Narodowej Poznania. W pierwszym rzędzie siedzą (od lewej): przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak, wicepremier Z. Nowak, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — J. Szydłak oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN — W. Klawiter.

Fot. — H. Motuszkowski

roku ma on osiągnąć około 26 mld. zł wartości produkcji globalnej (w tym roku wartość ta wyniesie około 18 mld. zł). Chodzi jednak o to, by wzrost produkcji odbywał się poprzez dalszą automatyzację, a nie przez zwiększenie liczby pracowników. Do zadań Rady należy zatem rozwijanie takich inicjatyw, które gwarantują nowoczesność produkcji oraz lepszą jej jakość. Wiele tu zależy będzie od właściwych form i metod koordynacji. Spo- ro miejsca poświęcił też mówca dalszej aktywności zawodowej kobiet.

W dyskusji radni poruszyli wiele zagadnień związanych ze zmianami w planowaniu i zarządzaniu. Z niepokojem mówiono np. o rozpoczęciu w 1966 r. budowy największego osiedla mieszkaniowego na Ratajach, któremu nie zagwarantowano w następnym 5-leciu wszystkich niezbędnych inwestycji towarzyszących. Radnym chodziło tu o nieuwzględnienie w planie gospodarczym na lata 1966-70 budowy oczyszczalni ścieków.

Radni podkreślali również konieczność lepszego organizacji pracy w niektórych przedsiębiorstwach podległych Radzie, oraz w wydziałach Prezydium RN Poznania. Kilku mówców stwierdziło, że w naszym mieście realizuje się już uchwały dotyczące np. budowy jednego obiektu przez kilku różnych inwestorów. W ten sposób powstała kotłownia centralnego ogrzewania przy ul. Świeżawskiej dla nowobudujących się zakładów „Polfa” i „Teletra” oraz osiedla mieszkaniowego przy ul. Świerczewskiego. Drugą taką inwestycją jest dom handlowo-usługowy przy ul. Czerwonej Armii. Mówcy stwierdzili jednak, że podejmowanie decyzji w tych sprawach wymaga wiele zabiegów. Na ogół bowiem inwestorzy bronia się przed wspólną budową obiektu.

Na wspomniane tematy mówili m. in. radni: S. Mytko, dr S. Kubiak, dr S. Andrzejewski, dr L. Dembowski oraz dyrektor DBOR — S. Wiczorekiewicz.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos wicepremier Z. Nowak.

Szczególną uwagę zwrócił on na zmiany metod planowania i zarządzania w ramach istniejącego modelu naszej socjalistycznej gospodarki. W związku z tym — jak podkreślił mówca — zwiększa się odpowiedzialność, a także wzrastają obowiązki rad narodowych. Chodzi tu zwłaszcza o to, by przez poczynienie zmian w zarządzaniu uzyskać lepsze rezultaty gospodarcze, a tym samym wygospodarować większy dochód narodowy. Wicepremier podkreślił też, że do szczególnych zadań rad narodowych należy prawidłowa koordynacja oraz zarządzanie. Rady narodowe mają bowiem stać się właściwymi gospodarzami na swoim terenie. Może to jednak nastąpić wówczas, kiedy usprawnia się pracę w samym aparacie rad narodowych.

Z. Nowak poruszył też istotny problem poprawy warunków mieszkaniowych, dzięki zwiększeniu nakładów na eksploatację i remonty bieżące budynków mieszkalnych. I znów duże pole do popisu w

tym zakresie mają rady narodowe. Bo od nich zależy prawdziwe zabezpieczenie np. materiałów budowlanych.

Wicepremier zaznaczył, że działalność WRN oraz RN Poznania jest wysoko oceniana przez władze centralne. Obie Rady należą do jednych z lepszych pracujących w naszym kraju.

Ne sesji podjęto szereg uchwał dotyczących m. in. zapewnienia niezbędnej elastyczności planu ogólnego i właściwszego jego powiązania z planem gospodarczym oraz uwzględnienia przy projektowaniu budynków mieszkalnych społecznych punktów opieki nad dziećmi. (an)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Na niedzielny przegląd prasowy, 5 bm. aktualne problemy sytuacji międzynarodowej omówi redaktor naczelny Zachodniej Agencji Prasowej — Zdzisław Romanowski. Prelekcja odbędzie się o godz. 11 w sali konferencyjnej TWP ul. Czerwonej Armii 69. Po przebiegu projekcja filmu. Wstęp bezpłatny. (na)

A jednak można oszczędnie

Gdy poznańskie wodociągi ogłosiły komunikat o zmniejszeniu w ubiegłą środę ciśnienia wody w związku z remontem rurociągu magistralnego, wielu mieszkańców naszego miasta skrzętnie zgromadziło zapasy wody w garnkach, miskach lub w wannach. O dziwo, kiedy nadeszła środa, woda lała się z kurek tak samo jak w inne dni, mimo że ciśnienie wody — jak poinformowano nas w dyrekcji wodociągów — było o 40 procent niższe niż normalnie.

Taka sytuacja powstała dzięki poznańskim zakładom pracy, które w tym dniu bardzo mało zużyły wody z sieci miejskiej. Ubiegła środa dowioda zatem, że istnieją jeszcze w zakładach pracy duże rezerwy i możliwości lepszego gospodarowania wodą miejską na co dzień. Gdyby wszyscy postarali się lepiej gospodarować wodą — może nie tak oszczędnie, jak w ubiegłą środę, to nawet w okresie zimy nie mielibyśmy żadnych kłopotów z tym cennym płynem. (s)

Rentgen dla Wildy o dwa lata wcześniej

Prowadzone od kilkunastu miesięcy masowe badania małowidzkie wykazały naszemu miastu dobrą opinię wśród kienowictwa resortu służby zdrowia. Kiedy z okazji zjazdu lekarzy przemysłowych bawili w Poznaniu minister zdrowia i opieki społecznej, dr J. Stachelski, żywo interesował się on pracą naszych fizjatrów, zwiędając poradnie i przychodnie przeciwegruźlicze. W wyniku tej wizytacji Poznań otrzymał jeden rentgen małowidzki dla dzielnicy Wilda, która miała otrzymać aparat w 1967 r. Dotychczas rejon ten był pozbawiony takiego aparatu i mieszkańcy musieli jeździć na badania aż na ul. Szamarzewskiego. Lokale są już gotowe, tak że w niedługim czasie wspomniany rentgen rozpocznie pracę. (s)

Odpowiadamy

Lidia B. — Rok akademicki studiów zaocznych rozpoczyna się 1 lipca i trwa do 30 czerwca następnego roku kalendarzowego. (2699)

TO — g. 9, 15 i 18.30 „Lampart” — (wł.-franc., 14 l.); g. 12.30 „Pokochajmy się” (USA, 14 l.); g. 21.45 „Syn kapitana Blooda” (fr.-wł.-hiszp.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Barwy walki” (pol., 12 l.); SCALA — g. 16 „Historia żółtej ciemki” (pol., 7 l.); g. 18 i 20 „Jeden dzień szczęścia” (radz. 16 l.); TĘCZA — g. 16 „Zamach” (pol., 14 l.); g. 18 i 20 „Deszczowy lipiec” (pol., 16 l.); WARTA — g. 14 i 16 „Galapagos” (NRF, 11 l.); g. 18 i 20.15 „Był sobie dziad i baba” (radz., 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Judek albo zbrodnia ukarana” (fr., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „W kraju Komanców” (USA, 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 17 „Wyspa złoczyńców” (pol., 9 l.); g. 19.15 „Spotkali się latem” (NRF, 16 l.); FOTOPLASTKON — g. 12-21 „Florenceja i Weronia”.

KONCERTY

AULA UAM — godz. 19.30 — 31 Koncert Poznański; dyrygent — Zdzisław Szostak, soliści — Pau-

Warto sportować

Rozwój kultury fizycznej na wsi ma aspekt nie tylko biologiczny

Kultura fizyczna i turystyka na wsi zaczynają być jednym z najważniejszych problemów. Mimo wielu osiągnięć w ciągu ostatnich 20 lat, szczególnie w działalności ludowych zespołów sportowych rozwój kultury fizycznej na wsi jest nadal niedostateczny. Złożyło się na to wiele problemów, których rozwiązanie, mimo najszybszych chęci napotykało na duże trudności.

Jednym z podstawowych zagadnień mających niemały wpływ na wolny stosunkowo rozwój, był niewątpliwie brak tradycji. Przez wiele lat sport i turystyka koncentrowały się bowiem głównie w dużych ośrodkach miejskich. Niewiele organizacji popularyzowało więc wychowanie fizyczne wśród młodzieży wiejskiej. Na to nałożyły się jeszcze tradycje, które nie bardzo sprzyjały uprawianiu ćwiczeń w strojach sportowych szczególnie przez dziewczęta.

Walka z przesadami, tworzenie czegoś zupełnie nowego bez potrzebnej kadry fachowców, obiektów i sprzętu było zadaniem niełatwym, ale LZS-y uporały się z tym balastem. Dzisiaj w jednej trzeciej gromad w kraju są koła ludowych zespołów sportowych a 15 procent ludzi w wieku od 14 do 30 roku życia zorganizowanych jest w LZS. Skok jest niewątpliwie. Świadczy o stworzeniu młodzieży wiejskiej przez nasze państwo jak najlepszych warunków do systematycznego uprawiania kultury fizycznej.

Niedawno odbyło się w Warszawie krajowe sympozjum poświęcone kulturze fizycznej i turystyce na wsi. Organizatorem tej imprezy bez precedensu w historii naszej wsi był Instytut Naukowy Kultury Fizycznej pod naukowym kierownictwem Komitetu Kultury Fizycznej Polskiej Akademii Nauk, a patronowali: Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Zawodowy Pracowników Rolnych.

Wyniki obrad przyczyniają się w poważnym stopniu do opracowania nowych, specyficznych dla wsi sposobów popularyzacji kultury fizycznej i turystyki. Szczególną uwagę zwrócono podczas sympozjum na fakt, że dotychczas uważano najczęściej jeden aspekt kultury fizycznej na wsi a mianowicie jej biologiczne znaczenie. Sympozjum pokazało niemiernie ważną stronę tego zagadnienia: olbrzymie znaczenie kultury fizycznej i turystyki w wychowaniu młodzieży, kształtowaniu nowego człowieka. Liczne wnioski zostaną szczegółowo przeanalizowane przez naukowców i będą niewątpliwie podstawą do dalszej popularyzacji LZS.

Potrzebę szerszego rozwoju sportu i turystyki na wsi docenił również GKFFIT, który opracowując budżet na najbliższą pięcioletkę szczególny nacisk położył na rozwój organizacji LZS-owskiej. Zakłada się, że największy wzrost liczbowy ludzi uprawiających sport i turystykę w sposób zorganizowany nastąpi właśnie w LZS-ach. Orientacyjne liczby mówią, że do roku 1970 ludowe zespoły sportowe zwiększą swe szeregi o 800 tysięcy osób. Wynika z tego, że w kulturze fizycznej największe znaczenie przypisuje się działalności ludowych zespołów sportowych a także TKKF oraz

Szermiercze zawody klasyfikacyjne

W sobotę (od godz. 17) i w niedzielę (od godz. 9) rozgrywane będą w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34 szermiercze zawody klasyfikacyjne Wielkopolski, zawodników I i II klasy. W pierwszym dniu rozegrane zostaną pojedynki we florecie kobiet i szpada, w niedzielę walczyć będą floreciści i szabliści.

W dniach 11-14 bm. odbędzie się w Poznaniu ogólnopolskie zawody szermiercze, w których wystąpi cała czołówka Polski z wszystkimi olimpijczykami, którzy już zostali zgłoszeni do turnieju. Walki odbędzie się we wszystkich broniach. (x)

los Raptis — tenor, Józef Walczak — fortepian.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15. BRONI (St. Rynek) — g. 10-15. HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — nieczynne. INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9-15. KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10-15. NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9-15. MILITARUM (Cytadela) — g. 15-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10-15. WYSTAWY PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17. KLUB MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna pt. „Poznańskie Teatry Dramatyczne w 20-lecie”, g. 10-22.

Szkolnemu Związkowi Sportowemu. Te trzy organizacje są wyraźnie eksponowane.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że od nowego roku LZS-y finansowane będą poprzez WKKF i T, co w znacznym stopniu ułatwi gospodarzom terenu dysponowanie funduszami szczególnie na tych terenach, które wymagać będą specjalnej opieki i pomocy. (Bod)

Budowlani — Sokół II

Dzisiaj o godz. 18.30 odbędzie się w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej 8 mecz bokserski o mistrzostwo ligi wojewódzkiej pomiędzy prowadzającymi w tabeli rozgrywek zespołami Budowlanych i Sokół II z Piły. Obie drużyny wystąpią w swoich najlepszych składach. Występ piłkarskich pięściarzy zapowiada się ciekawie.

Międzynarodowa Federacja Bokserska zweryfikowała pierwsze spotkanie młodzieżowych reprezentacji bokserskich o Puchar Europy Polska — NRD, które zakończyło się w Gdańsku 10:10, jako w o. 20:0 dla naszych barw. W drużynie NRD startowało bowiem kilku zawodników, którzy wbrew regulaminowi przekroczyli 21 lat. (p)

dalekopisem

WYSOKA PORAZKA

W sali zapasniczej warszawskiej Gwardii rozegrane zostało 3 bm. międzynarodowe spotkanie zapasnicze w stylu wolnym, w którym spotkały się reprezentacje Białorusi i Warszawy. Wysokie zwycięstwo 7,5:0,5 pkt. odnieśli goście.

NRD — FINLANDIA 26:16

W Helsinkach odbył się międzynarodowy mecz w piłce ręcznej 7-osobowych drużyn męczyzn, w którym NRD wygrała z Finlandią 26:16 (12:9). Było to, pierwsze eliminacyjne spotkanie w gr. III przed mistrzostwami świata.

ZWYCIĘSTWO PŁYWAOKÓW „ŚLASKA”

W Pardubicach odbył się międzynarodowy, towarzyski mecz pływacki, w którym polski zespół „Ślaska” Wrocław wygrał z miejscowym „Dynamem” 79:52.

CSKA W CIWIERCINALE 4.000 widzów oglądało rewanżowe spotkanie w koszykówce mężczyzn o Puchar Europy, w którym mistrz Bułgarii CSKA „Czerwono Zname” pokonał mistrza Francji AS Denain 86:65 (40:28). Dzięki temu zwycięstwu koszykarze bułgarscy awansowali do ćwierćfinału rozgrywek pucharowych. Warto dodać, że pierwszy mecz, rozegrany we Francji, wygrali koszykarze AS Denain, różnicą tylko 8 punktów.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO

W rewanżowym międzypaństwowym spotkaniu piłki ręcznej, drużyn 7-osobowych mężczyzn, Polska — Jugosławia, które odbyło się w piątek w Gdańsku, ponownie zwycięstwo odniósł zespół polski 20:17 (9:11).

„POZNANIA” W FINALE

W Warszawie, w dniach 4 i 5 bm rozegrane zostaną finały zapasniczych mistrzostw Polski juniorów w stylu wolnym. Poznań — reprezentujący młodzież zapasniczy „Poznań”. W rozgrywkach wezmą również udział drużyny: Gwardia (W-wa), Lotnik (Wr.), Łódzki KS, Pogoń (Nowy Bytom) i LZS (Oltarzew). (t)

BWA i ZPAP (Stary Rynek — Arsenali) — „Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki” — od g. 10-18.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgi, interni.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR. (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Staroleka 79. LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznicza dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).